

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 11.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis” nr. 10.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

W sprawie poprawienia omyłki w „Porządku nabo-
żeństw. Opłaty za metryczki. Wysyłanie pocztą korespon-
dencji. Poszukiwanie metryki, str. 365. Zmiany w składzie
osobistym Duchowieństwa, str. 367.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Rozporządzenia prawno - państwowe.

Dziesiąta rocznica Biskupstwa J.E. Ks. St. Galla, str.
367. List pasterski J.E. Ks. B-pa Galla do wojska i duchi-
wieństwa wojskowego, str. 368—370. Rozporządzenie J. E.
Ks. B-pa Galla w sprawie Mszy św. polowych, str. 370. J.E.
Ks. Bp. Antoni Szlągowski do braci kapłanów, str. 372.
Ustawa wodna, str. 373. O scalaniu gruntów, str. 373. S. p.
Ks. T. Czechowski, str. 375. Kurs duszpasterski w Krakowie,
str. 379. Kongregacje dekanalne w dawnej Polsce, str. 383.
„Obrona przed pożarami”, str. 386. Ze Zw. Mis. Kleru,
str. 392..

Kronika, str. 394. Ofiary 400.

Biblijografja, str. 403.

**KSIĘGARNIA
PRZEGŁĄDU KATOLICKIEGO**

Warszawa, Krak. Przedmieście 71.

Przeciw wzmożonej propagandzie antyreligijnej
skuteczną bronią są

**BIBLIOTEKI PARAFJALNE
i BIBLIOTEKI SZKOLNE,**

które kompletować można doborowemi książkami
w Księgarni Przeglądu Katolickiego, Warszawa.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że książka: *Chautard*

**ŻYCIE WEWNĘTRZNE
DUSZĄ APOSTOLSTWA**

już jest na wyczerpaniu.

Cena 3 zł.

Już wyszło z druku

RITUALE PARVUM

wydane z polecenia Episkopatu Polskiego.

— Cena 8 zł. —

Mszaly i Brewjarze

zawierające najnowsze oficja.

Kadzidło bursztynowe — 6 zł. kilo.

Kadzidło wschodnie w paczkach $\frac{1}{4}$ kg. po 5 zł.

Na okres Bożego Narodzenia polecamy

JASEŁKA

Komplety broszurek kolendowych,
Opaski i ozdoby do opłatków

PO NAJNIŻSZYCH CENACH.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

TREŚĆ: „ACTA APOSTOLICAE SEDIS“ n. 10.

ACTA PII PP. XI. Motu proprio. De Pontificiis Institut's Biblico et Orientali cum Athenaeo Gregoriano consociandis. — 30 Septembris 1928.

Litterae Apostolicae. I. Cathedralis ecclesia Cuszensis honoribus Basilicae minoris augetur. — 7 Martii 1928. II. Titulus Basilicae minoris confertur ecclesiae Purificationis B. Mariae Virg. in civitate Mataronensi. dioecesis Barcinonensis. — 3 Aprilis 1928. III. Templum ad Sancti Nicolai, in civitate Gedanensi, Basilicae minoris titulo et honoribus augetur. — 25 Aprilis 1928. IV. Ecclesia Ordinis Carmelitarum. Arenzani in archidioecesi Ianuensi, Puero Iesu Pragensi sacra, Basilicae minoris honoribus condecoratur. — 6 Maii 1928.

Epistolae. I. Ad Emum P. D. Bonaventura tit. S. Caeciliae S. R. E. Presb. Card. Cerretti quem Legatum mittit ad XXIX omni Natione conventum Eucharisticum Sydney habendum. — 14 Iulii 1928. II. Ad Emum P. D. Alexium tit. S. Callisti S. R. E. Card. Ascalesi, quem Legatum suum mittit ad Conventum e tota Calabria Eucharisticum, Regii habendum. — 10 Augusti 1928. III. Ad Emum P. D. Donatum tit. S. Silvestri in Cap'te S. R. E. Card. Sbarretti, quem Legatum suum mittit ad Concillium Plenarium Pccum, Laureti habendum. — 15 Augusti 1928.

Acta SS. Congregationum. S. Congregatio Rituum. I. Decretum introductionis causae Beatificationis et Canonizationis Servae Dei Vincentiae Mariae Lopez Vicuna, Fundatricis Institut'i Filiarum Mariae Immaculae pro puellis famulatu addict's. — 18 Iulii 1928. II. Passavien. — Decretum super virtutibus in causa Beatificationis et Canonizationis Ven. Servi Dei Fr. Conradi a Parzham, laici professi Ordin's Minorum Cappuccinorum. — 15. Augusti 1928. III. Romana seu Ianuen. Decretum super virtutibus in causa Beatificationis et Canonizationis Ven. Servae Dei Paula Frassinetti Fundatricis Congregationis Sororum a S. Dorothea. — 15 Augusti 1928.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Nr. 5922.

Warszawa, dn. 16 listopada 1928 r.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

WW. Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej do wiadomości i wykonania podaje, co następuje:

1. Poprawienie omyłki w „Porządku nabożeństw“.

W książce p. t.: „Porządek nabożeństw dodatkowych w Archidiecezji Warszawskiej“, na str. 60 w 16 wierszu od dołu, należy poprawić omyłkę drukarską, przedstawiając wyrazy i czytać: „za ich wstawienictwem“, a nie, jak jest wydrukowane: „ich za wstawienictwem“.

2. Opłaty za metryczki.

Ze strony władz szkolnych wpływają doniesienia, że ks. ks. proboszczowie pobierają niejednokrotnie nadmierne opłaty przy wydawaniu wypisów i metryczek z ksiąg metrykalnych rodzicom i opiekunom dzieci, w związku z wykonywaniem obowiązku szkolnego. Taki stan rzeczy wpływa na uchylenie się dzieci od tego obowiązku.

Władza Archidiecezjalna przypomina ks. ks. proboszczom, iż w tym względzie istnieje na terenie Archidiecezji ustalona norma (50 gr.) i odstępować od niej nie wolno. Ubogim metryki na druczku winny być wydawane bezpłatnie.

3. Wysyłanie pocztą korespondencji urzędowej.

Stosownie do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 17 sierpnia b. r. „o warunkach, tudzież zasadach obowiązujących przy wysyłaniu przesyłek pocztowych, zwolnionych od opłaty pocztowej“, urzędowe przesyłki listowe, zwykle i polecone, oraz za zwrotnem poświadczeniem odbioru, wysyłane przez władze i urzędy, organa państwowe, winny być opatrzone na stronie adresowej nazwą wysyłającej władzy, względnie urzędu, numerem dziennika czynności, klauzulą: „Sprawa urzędowa, wolna od opłaty pocztowej“, oraz odciskiem pieczęci urzędowej.

4. Poszukiwanie metryki.

Zechcą WW. Ks. Ks. Proboszczowie przejrzeć księgi metryczne urodzonych za lata 1908 — 1913, czy niema w nich metryki Mikołaja, syna Teodora i Anny, Blinki.

O ile metryka ta się znajdzie, zechcą WW. Ks. Ks. Proboszczowie przesłać ją urzędowo do Kurji.

Radca Kurji Kanonik Metropolitalny *Ks. Dr. A. Fajęcki*.

Notariusz: *Ks. W. Majewski*.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

MIANOWANI: Ks. Jan Iwanczewski, Dr. Fil., inkardynowany do Archidiecezji, prefektem i wikarjuszem par. św. Michała w Warszawie. Ks. Antoni Kuziemski, M. S. T., kapelan szpitala św. Stanisława w Warszawie, administratorem par. Baranów; Ks. Adam Duda - Dziewierz, Dr. S. T., prefekt szkół w Warszawie, administratorem par. Warka; Ks. Michał Chojecki, M. S. T., prefekt szkół w Warszawie, administratorem par. Milonice; Ks. Józef Zarembski, Dr. P. K., wikar. par. M. B. Loretańskiej w Warszawie, administratorem par. Kurdwanów; Ks. Józef Jankowski, wikar. parafji św. Andrzeja, kapelanem szpitala św. Stanisława w Warszawie; Ks. Józef Kulesza, M. S. T., prefekt szkół w Warszawie, jednocześnie kapelanem zakładu w Karolinie; Ks. Paweł Klikno, M. S. T., wikar. par. św. Barbary w Warszawie, prefektem szkół w Warszawie.

PRZENIESIENI: Ks. Jan Paliwoda, wikarjusz par. Leszno, na wikar. par. Jadów; Ks. Franc. Widyński, prefekt i wikarjusz par. św. Michała, na wikar. par. M. B. Loretańskiej w Warszawie; Ks. Zdzisław Lejchte, wikarjusz par. Jadów, na wikar. par. św. Bonifacego w Warszawie; Ks. Włodzimierz Obidziński, wikarjusz par. Skierniewice, na wikar. par. Rokitno; Ks. Jan Kazimierski, wik. par. Mińsk Maz., na wikar. par. Skierniewice.

ODZNACZONY: Ks. Czesław Skomorowski, prob. par. Leszno, otrzymał prawo noszenia rakiety i mantoletu.

ZMARLI: Dnia 29 października zmarł ks. Tadeusz Czechowski, proboszcz par. Żbików.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Dziesiąta rocznica Biskupstwa J. E. Ks. Dr. St. Galla.

W dniu 17 listopada r. b. upłynęło dziesięć lat, jak papież Benedykt XV mianował Ks. Dr. Stanisława Galla, ówczesnego re-gensa seminarjum, Biskupem Sufraganem Warszawskim.

Nominacja ta radosnem odbiła się echem w sercach kapłanów i wiernych Naszej Archidiecezji.

Przez dziesięć lat biskupstwa patrzyliśmy na Jego Eksce-lencję, stojącego u boku swojego Ordynariusza, Jego Eminencji Kardynała Kakowskiego, z którym dzielił trudy i znoje, związane z rządami rozległej Archidiecezji, i któremu, o ile mógł, gorliwie wszędzie pomagał.

Biskupia działalność Jego przejawiała się nietylko w odbywa-niu kanonicznych wizytacyj parafij, w udzielaniu tysiącom wier-

nych Sakramentu Bierzmowania, a młodym lewitem Sakramentu Kapłaństwa, w konsekrowaniu licznych świątyń, lecz i w codziennej pracy w Kurji Arcybiskupiej oraz w niezliczonych objawach pomocy i życzliwości, jakie okazywał wszystkim, którzy się doń zbliżali.

Jego Ekscelencja, w pracy niezmordowany, zadziwiał nas umiejętnością korzystania z każdej chwili cennego czasu; potrafił godzić trud Biskupa Sufragana ze stanowiskiem Biskupa Wojsk Polskich, który to urząd przez Stolicę Świętą Jemu został zlecony.

Podnieję do tem żywszej działalności czerpiąc w modlitwie, imal się szeregu jeszcze innych prac, zwłaszcza, gdy chodziło o chwałę Boga, dobro Kościoła i Ojczyzny naszej.

Wdziesiątą rocznicę konsekracji, w ślad za holdami, składanemi Jego Ekscelencji przez kapłanów i wiernych, pośpiesza i Redakcja „Wiadomości Archidiecezjalnych” Ukochanemu Ks. Biskupowi Sufranowi złożyć swoje wota oraz życzenia czerstwych sił ad multos, plurimos annos.

List Pasterski J. E. Biskupa Galla do wojska Polskiego.

**Stanisław Gall z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup
polowy wojsk polskich.**

Drodzy żołnierze! Dziesięć lat upływa od czasu, kiedy dokonały się wyroki sprawiedliwości Bożej, a dostojna, droga Macierz nasza, Ojczyzna, opromieniona zorzą wolności, powstała do nowego życia. W zaraniu radosne owe dni zamącił szcęk oręża, przesłoniły jasny horyzont dymy i luny pożarów, a wrogowie i źli sąsiedzi cisnęli ją zewsząd ogniem koliskiem. Na ten widok zabiły żywiej serca wiernych synów Ojczyzny, którzy porwali się do broni, by własną piersią zasłonić umiłowaną swą Matkę. Orleńskie, gorejącym wzrokiem w Nią wpatrzone, broniły każdej piędy ziemi Czerwińskiej; ślężacy z górami Podhala odpierali napaści sąsiedzkie; front wielkopolski rozbrzmiewał hukiem armat; szczękały gęsto karabiny na olbrzymim szlaku rosyjskim; zmagął się prawy wilnianin z Pogonią... Szły coraz nowe zastępy bojowników, obficie swą krwią bitewne pola zraszając, a mogiłami bezimiennych bohaterów tworząc szanice obronne Ojczyzny, wsparte mocą niebiańską, która szła od stóp Częstochowskiej Pani i hetmanki wojska polskiego. W oczach zdumionego świata dokonał się wiekopomny „Cud Wisły”. Jakaż więc radość wielka i duma szlachetna powinna wypełnić serca nasze! Ileż wdzięczności winno się objawić dla Najwyższego dawcy zwycięstwa! Dzięki też Bogu oddając za tak sławne zwycięstwo, o którym z weselem dzisiaj wspominamy, mówić nam wypada z psalmistą: „głos wesela i zwycięstwa w namiotach i w obozie sprawiedliwych. Pochyliłem się do upadku a On podjął mnie i ręka Jego wzmocniła mnie”. (ps. 41). Wdzięcznem więc sercem wyznajemy, że Boża moc w owe dni

wiekopomne w nas się okazała, jako mówi natchniony Pieśniarz Pański: „Błogosławiony Pan Bóg, który naucza ręce moje do wojny i palce moje do boju (Ps. 144). Ta moc Boża krzepiła serca żołnierskie, bo nasze zbrojne hufce broniły świętej wiary ojców, drogiej ziemi rodzinnej i umiłowanych braci naszych, utrzymywały pokój i sprawiedliwość i dlatego wiodła je ku zwycięstwu „prawica Boża”.

Cieszyć się zatem powinniśmy i chlubić, że dał nam Bóg oglądać sławę rycerską naszej armji, którą utworzył i prowadził do zwycięstwa nasz wódz naczelny i podwładni jemu dowódcy, ceną męstwa i cnoty wojskowej szarego żołnierza polskiego. Cieszyć się nam wypada i chlubić, że nasze sztandary i chorągwie wojskowe wracały z pola bitew opromienione glorią zwycięstwa, świadcząc o nieskażonym honorze żołnierskim.

Ustała wojna, nie ustała służba żołnierska; stoi żołnierz polski na straży odzyskanej wolności, otoczył orężem kolistym dzierżawę dostojnej swej Pani i Matki, czujny na każdy odgłos niebezpieczeństwa, gotów każdej chwili drogę zastąpić wrogowi, gdyby się odważył zbrodnicze przeciwko niej wyciągnąć ręce. Przeto z ufnością pogląda Matka Ojczyzna na rycerskiego swego obrońcę, jemu powierza miecz ku obronie wolności i sprawiedliwości.

Jednakże bezmierne to zaufanie, jakie żywi Ojczyzna ku swemu żołnierzowi, ileż od niego wymaga hartu, poświęcenia i cnoty. Ileż potrzeba szczytnej i bezinteresownej miłości, aby nią ogarnąć naród cały i wszystkich braci swoich, za których żołnierz polski w razie potrzeby winien nie poskąpić swego życia młodego i krwi swojej serdecznej.

Ale wierzymy wszyscy, że polski żołnierz sprost swemu wielkiemu zadaniu. Niechaj się wpatrzy w swego Wodza Niebieskiego, Jezusa Chrystusa, a usilnie się ćwiczy, bo gdy się nauczy nieprzyjaciela dusznego zwojować, nie trudno mu już będzie wrogów Ojczyzny pokonać. Niechaj się uczy cnot, właściwych żołnierzowi chrześcijańskiemu, do czego św. Kościół katolicki nakłania z rozkazania Chrystusowego. Jak apostołowie i uczniowie ponieśli słowo ewangeliczne na świat cały, aby ludzi od złego uchraniać i w dobrem utwierdzić, tak wśród was, drodzy żołnierze, przebywają kapłani, którzy przez święte posługiwanie utwierdzają was w łasce Chrystusowej, dzielą z wami trudy żywota żołnierskiego, a jak całe dzieje Ojczyzny zgodnie poświadczają i ostateczna wojna dowiodła, że na niebezpieczeństwo się narażali, odnosząc na polu bitew ciężkie rany, a nawet życie za Ojczyznę składali. Niechajże to święte posługiwanie Kościoła przyniesie wam, drodzy żołnierze i całemu narodowi naszemu najobfitsze owoce, niechaj miłość wspólna wzmacnia się w sercach naszych, ogarniając wszystkich bez wyjątku braci naszych, niechaj krzepią nie tylko ramiona, ale i dusze się hartują w codziennym wysiłku i pracy nieustannej, niechaj karność żołnierska zespała was w jeden sprawny i sprężysty organizm, który zapewni nam niewzruszoną potęgę.

Niechaj Bóg miłości pełen, niepomny grzechów naszych i przewinień, w swem nieskończonem miłosierdziu, przez zasługi Królowej Polski i świętych naszych patronów, błogosławi Rzeczypospolitą naszą, Jej władzom rządzącym, Jej sile orężnej, oraz wszystkim stanom, by wiernie pełniąc zakon Pański, umacniali potęgę Ojczyzny!

Dan w Warszawie, w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, dnia 10 października 1928 roku.

Biskup połowy wojsk polskich

(—) † *Stanisław Gall.*

LIST PASTERSKI J. E. KS. BISKUPA GALLA DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO.

— Dnia 11-go listopada r. b. mija lat dziesięć od pamiętnego dla nas dnia zmartwychwstania naszej Ojczyzny. Dzień ten Polska cała będzie obchodzić ze szczególną okazałością. W pierwszym atoli rządzie należą się dzięki Panu Bogu, że wyzwolił nas z długoletniej niewoli. W tym celu zarządzam, aby dnia 11-go listopada r. b. odbyły się uroczyste nabożeństwa wojskowe. Po Mszy św. należy odczytać list pasterski do wojska, odśpiewać hymn *Te Deum*, modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta Rzeczypospolitej i „Boże, coś Polskę”.

W pogadankach wielelni księży kapelani podkreślą doniosłość uroczystości, wskażą obowiązki żołnierza względem Ojczyzny, powołując się na przykłady bohaterskich obrońców Ojczyzny z czasów ubiegłej wojny.

Mam też niepłonną nadzieję, że wielelni księży kapelani, którzy tak ofiarnie służą Bogu i Ojczyźnie w szeregach wojskowych, i nadal ideowo i z oddaniem swych najlepszych sił pracować będą dla dobra naszego żołnierza. Niechaj też ta wspólna praca coraz bardziej nas zespala i krzepi w bratniej miłości i przywiązaniu do św. Stolicy Piotrowej

Życząc wam, wielelni księży kapelani, obfitych owoców poświęcenia i pracy, udzielam Wam z serca błogosławieństwa pasterskiego.

(—) † *Stanisław Gall.*

Rozporządzenie J. E. Ks. Biskupa Galla w sprawie Mszy św. połowych.

Dekret św. Kongregacji Sakramentów z dnia 26 lipca 1924 r., wyjaśniając kanon 822 nowego prawa, określa dokładnie, w jakich warunkach biskupi mogą udzielać pozwolenia na odprawianie Mszy św. poza kościołem lub kaplicą, czyli t. zw. Mszy św. połowych.

Zgodnie z najstarszą tradycją kościelną właściwem miejscem, przeznaczonem do sprawowania Najświętszej Ofiary jest kościół.

Prawdą jest, że niekiedy udzielano przywileju, zwłaszcza zakonnikom odprawiania Mszy św. poza kościołem, ale sobór trydencki na sesji XXII, przywracając dawną karność kościelną, cofnął wspomniane przywileje, a biskupom zabronił udzielania pozwoleń na odprawianie Mszy św. poza miejscem przeznaczonem dla kultu religijnego.

Po soborze trydenckim Papieże udzielali wprawdzie pozwoleń na odprawianie Mszy św. *sub vio*, ale tylko w poszczególnych wypadkach i równocześnie przypominali zasadnicze prawo karności kościelnej, dotyczącej miejsca odprawiania Mszy św., podkreślając, że tylko w wyjątkowych okolicznościach dla słusznych przyczyn można uzyskać pozwolenie na sprawowanie Najśw. Ofiary poza kościołem.

Tę tradycyjną karność Kościoła, uświęconą wiekami, krótko lecz treściwie ujął kanon 822 nowego prawa w słowach: Mszę świętą należy odprawiać na ołtarzu konsekrowanym w kościele lub kaplicy; tenże sam kanon w § 4 wskazuje, pod jakimi warunkami przysługuje biskupom prawo udzielania pozwoleń na odprawianie Mszy św. poza kościołem, względnie kaplicą.

Otóż miarodajnym sprawdzianem dla biskupa w ocenie słusznej przyczyny jest przede wszystkim dobro duchowe wiernych, związane z kultem Bożym; nie wystarcza natomiast jedynie ta okoliczność, że nabożeństwo urządza się z okazji uroczystości narodowych czy społecznych. Dobro zaś duchowe wiernych wchodzi w grę wtedy, gdy większa ilość osób nie mogłaby być obecną na Mszy św., zwłaszcza w niedziele i święta z powodu szczupłości kościoła, względnie wielkiej liczby uczestników.

Zdarzyć się to może przy uroczystościach poświęcenia standardów, przysięgi rekrutów, gdy żołnierz jest pod bronią i t. d. Niemniej słuszną przyczyną będzie wielka odległość od kościoła w czasie, gdy wojsko odbywa manewry.

W tych wypadkach pozwolenie na odprawianie Mszy św. polowej udziela biskup diecezjalny, jeśli chodzi o Mszę św. dla osób, podlegających jego władzy, a dla wojska na terytorjum wojskowem biskup polowy.

Z naciskiem należy zaznaczyć, że dla organizacyj czy formacji, składających się z członków nie należących do służby czynnej w wojsku, a więc dla przysposobienia wojskowego, harcerzy, oficerów rezerwy, wojskowych emerytów, weteranów, kompetentną władzą do udzielania wspomnianego pozwolenia jest biskup tej diecezji, w której ma być odprawiona Msza św. poza kościołem lub kaplicą.

Wybór miejsca odpowiedniego na odprawianie Mszy świętej polowej należy do biskupa, na którego terytorjum odprawia się msza św. polowa; tenże określa je w porozumieniu z petentem i podaje do wiadomości osób zainteresowanych.

Wobec rozporządzenia św. Kongregacji Sakramentów niniejszem pismem odwołuje się uprzednio dane ogólne pozwolenie

na odprawianie mszy św. połowych i polecam, by księża kapelani w każdym poszczególnym wypadku odnosili się z prośbą o pozwolenie odprawiania mszy św. połowej do biskupa połowego.

† Stanisław Gall.

J. E. KS. BISKUP ANTONI SZLAGOWSKI DO BRACI KAPŁANÓW.

Drodzy, umiłowani w Bogu Bracia moi Kapłani!

Z głębi serca wydobywają się mi słowa gorącej podziękii za wasz udział liczny, żywy, za hojne i cenne dary, któremi mię obdarzyliście, za tyle dowodów pamięci, uznania i tej nieoczekiwanej, niezasłużonej, a szczerzej, braterskiej miłości, podczas mojej konsekracji Biskupiej dnia 7 października r. b. Powiedział mój wielki patron św. Antoni Padewski: *diligere dicitur eo quod duos soleat ligare*, według zatem słów mego Patrona, miłość wasza mnie z wami związała: z ogółem naszego czcigodnego Duchowieństwa i to mię podnosi na duchu, napawa otuchą na przyszłość. Ale jednocześnie miłość wasza zawstydzia mię, bo nie zasłużona, przyciska mię, bo zobowiązuje, nakazuje, abym do owej wysokiej miary waszej życzliwości i waszych po mnie oczekiwań dostrajał i serce moje i usta moje i czyny moje. Im więcej tedy okazujecie mi czci i uznania, tem więcej upokarzam się sam w sobie, widząc jak wielką jest godność, którą z wyboru Jego Eminencji mego Arcypasterza otrzymałem, a jak wielką jest niegodność, którą w sobie noszę.

Czemże Wam się wywdzięczę, Bracia moi umiłowani, jedno tylko modlitwą do Boga i z Boga płynącą miłością wzajemną, a pamiętajcie, proszę, i Wy o mnie u ołtarza podczas Bezkrwawej Ofiary Barankowej. Modlitwą wspomagajmy się wspólnie, aby nas Chrystus umacniał i uzbrajał na trudy i walki duchowe, które nas w życiu dla Chrystusa i za Chrystusa czekają.

Dostojnemu Duchowieństwu całej Archidiecezji Warszawskiej, Prześwietnym Kapitułom Warszawskiej i Łowickiej, Czcigodnym Członkom Kurji Metropolitalnej i Sądu Arcybiskupiego, Czcigodnym Księżom Profesorom Wydziału Teologicznego U. W. i Księżom Profesorom Seminarjum, Czcigodnym Księżom Prałatom i Szambelanom Papieskim, Czcigodnym Księżom Dziekanom, Proboszczom, Prefektom, Kapelanom i Wikariuszom — oraz Czcigodnym Księżom, Drogim Kolegom i przyjaciółom z poza Archidiecezji Warszawskiej, którzy raczyli uczestniczyć w mojej Konsekracji, lub przestali mi życzenia swoje, składam dzięki i cześć i wdzięczność moją.

Niegodny Ich brat i sługa w Chrystusie Jezusie

† ANTONI SZLAGOWSKI,

Biskup sufragan Warszawski.

USTAWA WODNA.

Ustawa wodna została wydana 19 września 1927 r. i podana w Dz. Ustaw Nr. 102 r. 1922, poz. 936; uzupełnienia zostały ogłoszone w Dz. Ust. Nr. 24/28, poz. 205; a wreszcie jednolity tekst Ustawy wodnej został wydany 13 kwietnia 1928 r. i ogłoszony w Dz. Ust. Nr. 62/28, poz. 574. Jest to bardzo obszerna ustawa zawierająca 264 artykuły. Niepodobna jej przytaczać w całości, trudno nawet streścić, to też ci księża proboszczowie, co mają grunta przy wodach publicznych lub prywatnych w razie wynikłych kwestji muszą mieć pod ręką samą Ustawę.

Ustawa zawiera przepisy dotyczące wszelkich możliwych spraw związanych z wodą, a więc daje określenie wód publicznych i prywatnych, przymulisk t. j. stopniowego i niepostrzeżonego przymulania brzegu, odsypisk wytworzonych przez odpowiednie prace; oderwisk, o prawa własności takowych dochodzić można w ciągu 2 lat; o ochronie brzegów, o ograniczeniu prawa rozporządzania wodą nawet prywatną; o użytkowaniu wód; o wykupie gruntów potrzebnych do melioracji wodnej; o koncesjach; o zakładach piętrzących wodę; o zakładaniu spółek wodnych lub związków wallowych.

Władzami wykonawczemi i nadzorczeni nad sprawą wodną jest tak zwana władza wodna, a właściwie sprawy wodne prowadzi powiatowa władza administracji ogólnej; jako instancja wyższa wojewódzka władza administracji ogólnej; a najwyższa — Ministerstwo Robót Publicznych.

Sprawy wodne najczęściej są rozstrzygane przez władze administracyjne, niektóre jednak rozstrzyga sąd.

Przez każdą władzę powiatową administracji ogólnej winna być zaprowadzona „Księga wodna”, w której znajdują się wszelkie wiadomości urzędów wodnych, statuty, spółki wodne, koncesje, mapy i t. p. Każdy zainteresowany ma wolny dostęp do tej księgi, może je przeglądać, jako też brać potrzebne dla siebie odpisy.

Władze wojewódzkie administracji ogólnej powołują rady wodne i komisje rewizyjne do spraw wodnych.

Ks. Dr. F. Puchalski.

O SCALANIU GRUNTÓW.

Instrukcja.

Scalanie gruntów jest to łączenie gruntów rozdrobnionych, rozmieszczonych w szachownicę, lub nadmiernie zwięzonych (których długość przewyższa szerokość więcej, niż 15 razy) w jedną całość dla prawidłowego gospodarstwa na zasadach ustawy, wydanej przez państwo. Ustawa nie mówi o gruntach kościelnych, ale ponieważ scalaniu podlegają nawet grunta państwowe, uważam, że i kościelne nie są wykluczone.

Ustawa o scalaniu gruntów została wydana dnia 31 lipca

1923 r. i ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 92 r. 1923 poz. 718. Ponieważ w następstwie były wydawane uzupełnienia (Dz. Ust. 26/25 poz. 318; 60/25 poz. 427; 92/26 poz. 534; 119/26 poz. 685; 6/27 poz. 36), został osobno ogłoszony jednolity tekst tej ustawy w Dz. Ust. w Nr. 92 r. 1927 poz. 833.

Ustawa w dziele I podaje przepisy ogólne, a więc określenie scalania; wykaz gruntów, nie podlegających scalaniu; poucza, że każdy otrzymuje grunt w obszarze, odpowiadającym wartości części rozdrobionych, albo też dopłatę w gotówce; że przy scalaniu zostają regulowane jednocześnie wszelkie serwituty, obciążające dane grunta. Scalanie przeprowadzają urzędy ziemskie, prace zaś techniczne — miernicy. Opłata jest pobierana na rzecz mierników od uczestników w stosunku do obszaru ich gruntu, biednych zwalnia Ministerstwo Reform Rolnych, które nadto w niektórych wypadkach udziela zapomóg.

W II dziale są podane przepisy, dotyczące wdrożenia postępowania scalania. Wdrożenie sprawy dokonywa się albo na wniosek posiadaczy obszaru co najmniej ogółem 25 ha, lub właścicieli dóbr ziemskich, albo z urzędu, w razie zachodzących konieczności gospodarczych. Wniosek o scalaniu należy wnieść do powiatowego urzędu ziemskiego, a ten przesyła prośbę na decyzję do okręgowego urzędu ziemskiego.

III. Postępowanie scalania. Skoro Okręgowy Urząd Ziemski lub Min. Reform Rolnych scalanie uzna za słuszne, uczestnicy scalania wybierają 3 pełnomocników, na zebraniu, które winno się odbyć pod przewodnictwem naczelnika gminy. Gdyby uczestnicy w ciągu 7 dni nie wybrali pełnomocników, na wniosek komisarza ziemskiego wyznacza pełnomocników Okręgowy Urząd Ziemski.

Rada, czyli owi pełnomocnicy w szczególności: a) ustala zasady podziału wspólnot gruntowych; b) wybiera rzeczoznawców; c) jest przedstawicielem we wszystkich sprawach przed urzędami i sądami; d) występuje o utworzenie spółki wodnej; e) zawiera umowy, dotyczące meljoracji; f) załatwia sprawy administracyjno-gospodarcze; g) zawiera umowy zamiany gruntów. W razie niezalatwienia pomienionych spraw przez radę w ciągu dni 30 od ich wyboru, decyduje o tem powiatowy urząd ziemski.

Miernicy, wyznaczeni przez okręgowy urząd ziemski przed przystąpieniem do scalania, omawia z radą punkty przygotowawcze, rezultat omówienia winien być wciągnięty do protokołu; a więc zasięga opinii rady i sąsiadów co do granic obszaru scalniowego, przygotowuje wykaz obszaru uczestników scalenia, wyłącza grunty od scalenia, szacuje wszystkie działki podlegające scaleniu, wysłuchuje wnioski uczestników scalenia, projektuje kierunek dróg, meljoracyj, sporządza plany klasyfikacyjne i rejestry; zaznacza uczestników scalania o wartości ich gruntów i wystawia na 7 dni rejestry pomiarowo-szacunkowe i plan klasyfikacyjny. Zebranie rady jest ważne bez względu na liczbę zebranych. Niezadowoleni mają prawo w ciągu dni 14 wnieść skargę do Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Do oszacowania gruntów powołuje się osobną komisję szacunkową.

Po upływie dni 7 od powyżej opisanej czynności mierniczego, Komisarz ziemski w obecności uczestników scalania sprawdza i ustala wszystkie kwestje przez mierniczego przygotowane. Skargi na działalność mierniczego należy wniesić do Komisarza ziemskiego na tem zebraniu. Skargi, dotyczące starego stanu posiadania, szacunku gruntów, a również sprzeciwy wniesione do powiatowej Komisji ziemskiej, Komisarz przedstawia okręgowej Komisji ziemskiej.

W razie zatwierdzenia przez powiatową Komisję ziemską projektów mierniczego, akceptowanych przez Komisarza, mierniczy już na gruncie sporządza projekt scalenia. Komisarz ziemski po wytknięciu projektu na gruncie przez mierniczego, przynajmniej na 7 dni przed terminem, zwołuje na dzień oznaczony wszystkich uczestników scalania. Zebranie jest ważne bez względu na liczbę zebranych. Uczestnicy wypowiadają swoją opinię przed Komisarzem co do projektu i albo przyjmują przedstawiony projekt, albo go odrzucają, obowiązani jednak przedstawić przyczyny odmowy; nieobecni są uważani za zgadzających się. Zgadzający się i nieobecni nie mają prawa zaskarżyć projektu scalania.

Po tej akcji Komisarz ziemski sprawę, jako gotową, przedstawia okręgowej Komisji ziemskiej do ostatecznej akceptacji. Na decyzję okręgowej Komisji ziemskiej służy rekurs w ciągu dni 14 do Głównej Komisji ziemskiej za pośrednictwem tejże okręgowej Komisji ziemskiej.

Po zatwierdzeniu przez okręgową Komisję ziemską planu scalania, przyjętego przez Komisarza, następuje wypełnienie scalania. Scalanie może być zaniechane na żądanie trzech czwartych uczestników scalania.

IV dział podaje przepisy, dotyczące prawa osób trzecich.

V. — sprostowanie wpisów w księgach hipotecznych.

VI — przejściowe przepisy. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia są czynione przez wójtów; terminy płyną od 3-go dnia po zawiadomieniu; można otrzymać odpisy zawiadomień z gminy za odpowiednią opłatą.

X. Dr. F. Puchalski.

Ś. P. KS. TADEUSZ CZECHOWSKI.

Jakże niespodziewanie znowu jeden ubył z pośród nas.

Jeszcze w niedzielę gorliwie pasterzował, a na niesporach płomienne wygłosił kazanie; jeszcze dzień cały niedzielny, jako w dzień swego Patrona, przyjmował różne delegacje i licznych sobie życzliwych, a już w poniedziałek dn. 29 października r. b. o g. 9 rano duszę swoją oddał Bogu na wieki.

Umarł prawie nagle, ale wierny sługa Boży, gorący czciiciel Najświętszego Serca Jezusa i Matki Jego, miał to szczęście, że

w godzinę śmierci otrzymał kapłańskie rozgrzeszenie i sakramentalne namaszczenie.

Umarł niespodziewanie, ale do śmierci przygotowany, bo nie tylko o śmierci swojej często myślał i mówił, lecz się jeszcze i spowiadał; często się spowiadał, a rokrocznie długie ośmiodniowe rekolekcje zamknięte odprawiał; już w 1923 roku pisze „list z zagrobu” do księdza Dziekana o szczegółach swego pogrzebu, a ostatni testament w styczniu 1928 roku sporządza; i ażeby tej myśli o rychłej śmierci się nie bać na klęczniku swoim, na którym długie odprawiał modlitwy, umieszcza trupa czaszkę z napisem: „byłam czem jesteś, będziesz czem jestem!”

Jak grom z jasnego nieba rozeszła się wiadomość o śmierci ś. p. Ks. T. Czechowskiego. „W południe życia i w pół roboty” odwołał Bóg do siebie dzielnego pracownika w Kościele swoim.

„Bądź wola Twoja” kornie powtórzyć nam trzeba, niezbadane są wyroki Twoje Panie!

A nam przy życiu i pracy pozostałym groźne memento — „memento mori” — ś. p. Ks. Tadeusz pozostawił.

Nienasz go już pośród nas — stanął na sądzie Bożym; tak niedawno go zdrowego widzieliśmy, jeszcze niedawno pełen werry i życia serdecznie się witał i rozmawiał z nami — a dziś już w grobie aż do ostatecznego dnia.

I nas wezwie Bóg po kolei, po nieznanej, tajemniczej kolei, pomimo niechęci, lęku, niezakończonych prac; rozumieć i zastanowić się nam trzeba — Vanitas vanitatum, et omnia vanitas praeter servire Deo et Eum solum amare!

Ś. p. Ks. T. Czechowski urodził się dnia 15 września 1877 r. w Warszawie z Aleksandra i Apolinary z Babińskich małżonków Czechowski; ojciec ś. p. Ks. Tadeusza był długoletnim naczelnikiem Kancelarii Tow. Kredytowego m. Warszawy. Była to znana rodzina w Warszawie zwłaszcza wśród sfer duchownych. Dom rodzicielski nieboszczyka słynął z wielkiej pobożności i staropolskich cnót. W takim to domu otrzymał ś. p. Ks. Tadeusz pod troskliwym okiem szlachetnych i światobliwych rodziców staranne i religijne wychowanie. Rodzicom swoim zawdzięczał ten wielki skarb, którego ani szkoła, ani życie nie daje, dobre wychowanie. I najgłębszą cześć i miłością otaczał ś. p. Ks. Tadeusz rodziców swoich; a po ich śmierci z najgłębszym żalem ich pamięć wspominał i rozważał. Nauki średnie pobierał w IV gimnazjum, ale już wcześniej pragnie poświęcić życie swoje na służbie Boga; jeszcze małym chłopcem, a już oitarze buduje, szaty kościelne spობi i rozmaite nabożeństwa odprawia; w r. 1895 wstępuje do seminarjum duchownego w Warszawie. W r. 1900 został wyświęcony na kapłana i idzie na wikariat do Radzymiņa. Lecz niedługo tam przebywa; wielka pobożność, pracowitość, gorliwość i dobre wycho-

wanie młodego kapłana, zwracają uwagę Władzy i wnet ś. p. Ks. Arcybiskup Popiel mianuje księdza T. Czechowskiego swoim kapelanem. Obdarzony tak wielkim zaufaniem swego Arcybiskupa z całym poświęceniem i oddaniem stara się wywiązać z powierzonych sobie obowiązków; wielkie musiało to być oddanie, wielkie przywiązanie, bo z takim wzruszeniem i czcią tak często o osobie ukochanego przez siebie arcypasterza ś. p. Ks. Tadeusz wspominał.

W 1904 roku otrzymuje godność szambelana honorowego Jego Świętobliwości; był to nowy bodziec dla ś. p. Ks. Czechowskiego, żeby jeszcze większą pałąć miłością do Stolicy Apostolskiej; jeszcze jako chłopiec z rodzicami Rzym odwiedzał, a teraz jako kapłan i monsignore stara się więcej i więcej przenikać rzymskim duchem; kochał ś. p. Ks. Tadeusz swoją rzymską dystynkcję i nie tylko za wysoki dla siebie zaszczyt uważał nosić fiolety, ale widział w tem obowiązek wielkiej wdzięczności i miłości dla Apostolskiej Stolicy. W r. 1905 obdarzony został przywilejem noszenia pierścienia, rękiety i mantoletu.

W 1907 r. młody prałat zostaje mianowany proboszczem w Żłakowie. Postawiony wśród zupełnie nowych i, zda się, dla siebie nieznanych warunków, z całym zamięłowaniem i zapalem dla sprawy Bożej oddaje się duszpasterzowaniu. Wiele trzeba było ponieść trudu, żeby zdobyć zaufanie księżaków i potrafić pokierować nimi; ś. p. Ks. Czechowski to potrafił i jakże księżacy go kochali, ale i on ich ukochał. A kiedy przyszły dni wojny straszliwej, „dobry pasterz“ stoi wytrwale na stanowisku; nawet pociski armatnie nie wystraszyły dobrego pasterza z ukochanej owczarni; długie dni spędza w piwnicach, ale powierzonych sobie dusz nie opuszcza.

W roku 1916 był przez Władzę przeniesiony na probostwo do Żbikowa. Ale księżacy nie zapomnieli i nie zapomną swego Ks. Czechowskiego; w 1925 roku, kiedy ś. p. Ks. Tadeusz obchodzi 25-lecie kapłaństwa, liczne rzesze księżackie zjeżdżają do Żbikowa; a kiedy w 1928 roku hucobowa wieść się rozbiegła, że Ks. Czechowski nie żyje — cały Żłaków zapiakał i licznie na pogrzeb przyjechali; rzadko się to zdarza, żeby na pogrzeb dawnego swego proboszcza, proboszcza z przed 12 lat tak liczne rzesze się stawiły z dawnej parafji, jak to miało miejsce na pogrzebie ś. p. Ks. Czechowskiego; i nie tylko przyjechali, ale jeszcze za duszę swego prałata księżacy w dzień pogrzebu do Komunii św. przystąpili; a ś. p. Ks. Tadeusz w ostatniej swej przedśmiertnej woli, jakby walkę z sobą stoczył, bo nie wiedział czy też Żłaków, czy też miejsce przy ojcu i matce na wieczny spoczynek wybierać; i nie mógł wybrać, aż pozostałym po sobie decyzję zostawił.

Ciężka czekała praca w Żbikowie. Parafja trudna, robotnicza, podmiejska nie odstraszyła ś. p. Ks. Czechowskiego; poszarpana niby na strzępy szrapnelami wojny światowej piękna świątynia Żbikowa nie zniechęcała nowego, pełnego Ducha Bożego, pro-

boszcza; pod ciężarem ostatnich lat okupacji i straszliwej wojny nie ugiął się nowy proboszcz Żbikowa. Zaczął żmudną, ale jakże przez siebie ukochaną pracę nad odbudową dusz i odbudową świątyni. Zapalał dla sprawy Bożej rzucał s. p. Ks. Tadeusza w wir pracy. Nie cofa się przed trudnościami, ale i z siłami się nie liczy. Upominany przez lekarzy nie oszczędza się ani na chwilę, choć często powtarza konfratrom, że życiem przepłaci pobyt w Żbikowie, ani na chwilę nie spocznie i jeszcze jednej pracy nie skończył, a już drugą zaczyna.

Praca wre — powstają bractwa, różne związki i stowarzyszenia, a działalność szkolną otacza troskliwą opieką; sam nawiedza swoich parafian, rozwija żywy różaniec, tercjarstwo, urządza częste rekolekcje i misje; z całym zapalem krzewi kult do Najśw. Serca Jezusa i św. Teresy; powstaje Liga Katolicka, a wreszcie par. Żbików ma swój własny miesięcznik „Dzwon Żbikowa“ Pusta i zburzona świątynia stopniowo przywdziewa nową szatę — odbudowanie wieży, uporządkowanie murów, nowa posadzka, prowizoryczne ołtarze, wspaniały organ, bogate aparaty kościelne, rozpoczęte monumentalne schody do świątyni wymagały nie tylko ofiarności parafian, ale i wiele zachodu i własnej ojcowizny s. p. Ks. proboszcza Czechowskiego. Jeszcze tyle planów miał na przyszłość, ale „w pół roboty“ odwołał go Pan!

* * *

S. p. Ks. Tadeusz Czechowski był kapłanem prawdziwie według Serca Bożego; był to „vir ecclesiasticus“, prawdziwy mąż ducha Kościelnego. Trzeba było słyszeć z jakim zapalem mówił o Kościele; z jak rzewną miłością mówił o polskim papieżu Piusie XI — jak bez żadnych zastrzeżeń godził się zawsze i we wszystkim z nauką Kościoła — jak wielce był przywiązany do Hierarchji Kościelnej; miał to szczęście, że na kilka tygodni przed śmiercią gościł u siebie J. E. Ks. Nuncjusza, a jeszcze 5 października b. r. J. Em. Ks. Kardynała Hlonda u siebie przyjmował.

Serce swoje kapłańskie w subtelnej czystości zachowywał i nikt z ust jego nie słyszał choćby tylko swobodniejszego słowa. Porywczy, musiał często hamować swój temperament, ale tyle miał miłości bliźniego, grzeczności i usłużności, że serca ludzi sobie podbijał. Kochał lud wierny, ale miłował i kapłanów. Najlepiej się czuł w towarzystwie kapłanów, a serdeczną troską jego było, żeby kapłaństwo Chrystusowe jaknajwyżej stało. Otaczał troskliwą opieką i miłością młodych lewitów, a niezamownym chętnie dopomagał.

Był to kapłan prawdziwie pobożny, i całkowicie Chrystusowy. Był to kapłan prawdziwie typowy. Niestety taki typ coraz więcej się zatraci i rzadziej spotyka.

Straciła Archidiecezja nasza gorliwego pracownika na niwie Chrystusowej.

* * *

Wyprowadzenie zwłok z plebanji do kościoła parafialnego w Żbikowie odbyło się we wtorek t. j. 30 października r. b. o. g.

6 wieczorem przy licznym udziale duchowieństwa i wielkiej rzeszy ludu wiernego. Kondukt prowadził Ks. Z. Choromański. Zgodnie z życzeniem nieboszczyka nie było żadnych mów, a tylko kapłani i wierni odmówili częśćkę Różańca Świętego.

Nazajutrz uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił o. g. 10 i pół rano Ks. Dziekan Kan. J. Dąbrowski. Jeszcze przez środę, czwartek i piątek wierni Żbikowianie mieli zwłoki swego kochanego proboszcza w swojej świątyni, bo to był dzień Wszystkich świętych i Zaduszny. W piątek t. j. 2 listopada o godz. 4 pp. nieprzeliczone tłumy wiernych odprowadziły zwłoki daleko poza granice par. Żbików, skąd samochodem zostały przewieszone do kościoła na Powązkach. W sobotę t. j. 3 listopada o g. 10 1/2 rano uroczyste nabożeństwo odprawił Ks. prał. Dr. A. Fajęcki, a przy bocznych ołtarzach ks. Rektor J. Goździk i ks. prob. Krzywkowski.

Kondukt odprawił i zwłoki zaprowadził do grobu J. E. Ks. Biskup Gall. Liczny zastęp kapłanów i tłumy wiernych oddały ostatnią posługę.

Requiescat in pace!

X. Z. Ch.

KURS DUSZPASTERSKI W KRAKOWIE.

Świadkiem wytężonej pracy kapłańskiej był Kraków w dniach od 5 do 9 listopada b. r. W tych dniach 227 księży z 17 diecezji polskich za pozwoleniem i pod zwierzchnim protektorem J. Eks. Księcia Metropolity uczestniczyło na kursie duszpasterskim, z zainteresowaniem głębokim słuchając w sali Strzeleckiej wykładów; zorganizowanych przez Komitet Diecezjalny z JW. ks. Kanonikiem St. Domasikiem na czele.

Dwie sprawy głównie omawiano podczas Kursu; pierwsza to zjednoczenie wiernych w organizacji parafii, druga — sprawa moralności rodzinnej, zwłaszcza katolickiego małżeństwa. Wykłady prowadzili nie teoretycy, ale praktycy — duszpasterze, mający za sobą doświadczenie długoletnie, obserwację życia, znajomość psychologii parafii, na której ksiądz musi pracować. Uwzględniono przede wszystkim tematy, narzucające się swą aktualnością.

Na wstępie ks. prałat Dr. A. Bystrzonowski, prof. teologii pasterskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim — wygłosił zasadniczy referat, dotyczący dwóch głównych zadań Kursu. Swoim pełnym siłą i nauką wykładem porwał słuchaczy i nastroił ich dusze na wysokie tony, których w ciągu 5-ciu dni ani na chwilę nie obniżono, Ks. Kan. M. Lewak z Tarnowskich Gór mówił „o organizacji parafii w Niemczech“. Przypominał uwagi swoje na ten temat, wygłoszone w roku ubiegłym na podobnym Kursie w Poznaniu. Określił zasady duszpasterstwa w Niemczech — zwyczajnego i nadzwyczajnego, odnosząc do pierwszego konfesjonał, statystykę wiernych, głoszenie Słowa Bożego, katechizację dzieci i różne organizacje, a do drugiego misje ludowe, rekolekcje, akcję charytatywną i apostołat dobrego przykładu. Niektóre części powyższego wykładu

omówił obszerniej ks. prof. Dr. A. Sbczyński z Kielc w wykładzie na temat „**Znajomość i kontakt z parafjanami**“, w którym niejednemu z nas dostała się pewna doza łagodnej ironji i profesorskiej przygany. Ks. prof. Sbczyński zaproponował wprowadzenie we wszystkich parafiach w Polsce jednakowych kartotek, co ułatwiłoby pracę duszpasterza. Następne wykłady ks. prob. B. Rydzego z Wodzisławia o „**Środkach do ożywienia obowiązkowych praktyk religijnych w parafii**“, ks. prob. A. Mroczyka z Cieżkowic, „**o apostołstwie świeckich**“ i ks. proboszcza parafii I. Steczko „**o bractwach kościelnych**“, przypomniały, bądź teoretycznie według prawa kanonicznego, bądź praktycznie na podstawie spostrzeżeń życiowych, ile czujny i gorliwy ks. proboszcz może zdziałać dla duchowego podniesienia parafii przez apostołów świeckich, przez różnego rodzaju bractwa, dobrą prasę i ligę katolicką. Działalność bractw ograniczać się winna do dziedziny głównie religijnej z wykluczeniem działalności świeckiej w zakładaniu banków, domów ludowych, kas ubezpieczeniowych, i t. d., gdyż przez nie nieomal zawsze stan duchowy członków się obniża.

Z porządku rzeczy mówił doświadczony w budowaniu Domu parafjalnego ks. prob. K. Tatała z Andrychowa, „**o domach parafjalnych**“, prowadząc nas jakby za rękę, co, gdzie i jak robić należy, budując dom taki, nie pominięto żadnego szczegółu, poczynając od uregulowania hipoteki, a kończąc na wymiarach sali, okien, drzwi i t. d. Po nim zabrał głos ks. senator L. Kasprzyk, przedstawiając potrzebę organizowania po parafiach „**bibliotek i czytelni parafjalnych**“, któreby jednak były zarejestrowane w Akcji Katolickiej Diecezjalnej. Ks. senator jest za bezpłatnem wypożyczaniem książek.

Następne wykłady omawiały „**duszpasterstwo stanowe wśród mężczyzn i kobiet**“ (ks. prob. J. Sznajder z Białej, koło Bielska), „**duszpasterstwo stanowe wśród młodzieży męskiej i żeńskiej**“ (ks. prob. A. Paryś z Liszek koło Krakowa), oraz „**pracę społeczną duszpasterza**“ (ks. red. J. Piwowarczyk). Że praca społeczna we współczesnem duszpasterstwie jest wprost niezbędną, to uświadomienie tego poczyniło już wielkie postępy wśród duchowieństwa; wzrosło zainteresowanie się zagadnieniami społecznymi, wiele już złożeń z tej dziedziny za pośrednictwem księży powstało. Ks. Red. Piwowarczyk przypominał, że jest to zagadnienie moralne, stanowiące silną ostoję przeciw zalewowi socjalizmu i komunizmu, że Kościół ma w tej pracy wielką już tradycję i bogate plony (Leon XIII, Pius XI, Manning, Ketteler, Kolping i inni). Muszą księża w tej akcji korzystać z doświadczeń poprzedników, biorąc pod uwagę określone typy organizacyjne (związki oświatowe, zawodowe) i przez nie działać; zakładać współdzielnie (piekarnie, młeczarnie i t. p.), przyczyniać się do rozwiązania kwestji mieszkaniowej, pomagając w akcji tworzenia kooperatyw i t. d. Wykład ks. Piwowarczyka, w niektórych miejscach może nieco za surowy i cięty, zyskał ogólny poklask, przyczem ze strony uczestników wy-

rażono życzenie, by zarówno jego prelekcja, jak i wszystkie inne były ogłoszone drukiem.

Z dniem 8 listopada Kurs Duszpasterski przeszedł do drugiego przedmiotu obrad: moralności rodzinnej. Ks. prefekt T. Czaputa z Krakowa omówił „**zagadnienie moralności płciowej w życiu dzieci i młodzieży**“. Ks. prefekt miał trudny do omówienia temat. Oświecił go jednak tak wyczerpująco i w tak pięknej formie, że wszystkim stało się jasno, iż przemawiało do nich serce gorące, miłujące młodzież i zasobne w doświadczenie, umiejące sobie radzić w tak trudnej w nauce religijnej sprawie. Uświadomienie, a uświadomienie dziecka w dziedzinie poruszanej—wielka różnica. Na przykładach z historii św. (stworzenie człowieka, tajemnica Wcielenia i narodzenia P. Jezusa, sakrament małżeństwa i 6-te przykazanie) pouczył ks. prefekt, jak daleko ma uświadomienie sięgać. Na przyszłość przy omawianiu podobnego tematu byłbym za urzędzeniem przez ks. prefekta na ten temat dla księży proboszczów wzorowej w szkole lekcji. Ks. St. Podoleński T. J. rozwinął przed słuchaczami referat „**o wychowaniu młodzieży do życia małżeńskiego**“. Wdzięczna tu rola dla rodziców, niemniej wdzięczna dla kapłanów. Zbyt niskie dzisiaj mają ludzie pojęcie o małżeństwie. Raczej mówi się o niem z punktu widzenia moralnego, a nie dogmatycznego. Trzeba temu przedmiotowi więcej czasu poświęcić w publicznym nauczaniu, sakrament to bowiem wielki w Chrystusie. Ks. Mag. J. Skarbek, prepozyt w Oświęcimiu, w pięknej formie przypomniał zasady prawa Kan. „**o egzaminie przedślubnym nowożeńców z uwzględnieniem przeszkód małżeńskich i dyspens**“, ks. Kan. Lewek zwięźle i możliwie wyczerpująco ujął „**prawo moralne w życiu małżeńskim**“, rozwijając temat w 4-ch punktach: moralność życia małżeńskiego, niemoralność życia małżeńskiego, główne źródło niemoralności i wytyczne wskazania dla praktyki duszpasterskiej. Ks. Dr. Wł. Wicher, docent Uniw. Jagiellońskiego, przeprowadził wykład na temat: „**konfesjał w stosunku do nadużyć małżeńskich**“, Wyłożył możliwie gruntownie wszystko, co teologia moralna i pasterska mają w tej dziedzinie do powiedzenia. Przedstawił zło i jego przyczyny, wyjaśnił rolę bonae fidei, rozprawił się z trudnościami, wysuwaniem przez penitentów, jak ciężkie czasy, brak mieszkania, choroby, niechybna śmierć i t. d. i t. d. Ks. Rektor prał. S. Maśliński mówił, jak duszpasterz ma wykorzystać „**ambonę w sprawie moralności płciowej**“. Samo piętnowanie grzechu nie wystarcza. Pracować trzeba nad naprawianiem fundamentu moralności sakramentalnego małżeństwa, o grzechu ograniczania potomstwa należy mówić na stanowich naukach dla mężczyzn lub kobiet. Zachęcać do uczęszczania do św. Sakramentów. W szczegółach nie grzebać, a przede wszystkim rządzić się optymizmem i rzetelnie dla sprawy wykorzenienia zła pracować.

Ks. J. Rostworowski T. J. mówił „**o przeciwdziałaniu niemoralności w modzie, widowiskach i druku**“, Niemoralność w ostatnich czasach stała się rodzajem niewidomej potęgi. Godzi głównie

w twierdzą Kościoła—w rodzinę. Przyczyną tej niemoralności to nasze polskie stosunki, brak jednomyślności w przeciwdziałaniu złu, ogólny charakter religijności polskiej, bez podstaw, bez siły; do walki z wrogiem brak nam aparatu organizacyjnego, jednolitego i sprężystego. Niema potężnego frontu. Przeciwdziałać złu trzeba przez opinię publiczną całego kraju, Ligi skromności, przez dyrektywę co do mody dla wszystkich, jak to ma miejsce we Włoszech, Holandji i w Niemczech, przez prawodawstwo (nasza Komisja Kodyfikacyjna postanowiła początkowo nie poruszać sprawy pornografji, przez dobrą książkę zamiast złej; przez organizowanie czytelní, przez pracę więcej pozytywną, a nie tylko negatywne zakazy, przez odsłanianie przed młodymi stron życia jasnych i szlachetnych. Mamy już opracowaną metodę dla czystego życia. W literaturze polskiej nie brak dzieł, trzeba tylko do nich zajrzeć.

Ostatni wykład poświęcił ks. prał. Dr. Z. Pilch, prof. Semin. Duch. w Kielcach, omówieniu „**przeciwdziałania niezależnej moralności**“. Konieczną jest walka z rzecznikami niemoralności. Księża, znając lepiej niż inni chorobę, winni społeczeństwo ratować i bronić. Bierność społeczeństwa trzeba łamać, by na drogi jasne je wprowadzić.

Oto krótkie sprawozdanie z Kursu. Wykłady mają się ukazać w druku, kapłani więc będą mogli szczegółowo się z nimi zapoznać.

Dwukrotnie podczas Kursu zabierał głos J. E. Książe Metropolita, wskazując z zapałem obowiązek usilnej kapłańskiej pracy, albowiem żniwo obfite, ludzie chcą Boga, do Boga i Kościoła się garną, musi więc ksiądz dwoić się i troić i w zbożnej swej pracy nie ustawać.

Kurs ożywił uczestników, dając im nie teoretyczny tylko zbiór myśli i planów, ale wykłady i wskazania, oparte na doświadczeniu i z głębi duszy wyjęte.

Kurs w Krakowie swymi referatami i uwagami nad nimi przygotował materiał do następnych Kursów we Lwowie, Warszawie, Wilnie, które kolejno corocznie będą się odbywały. Najważniejszą jednak jego zdobyczą jest, że zbliżył do siebie kapłanów z tylu polskich diecezji, że niezmiernie przyczynił się do pogłębienia świadomości i poczucia, że praca duszpasterska to wielka rzecz, że trudy i znoje nasze na mocy misji od Ks. Ks. Biskupów poświęcamy pracom, które zaważyć mają o królowaniu Chrystusa w ukochanej Ojczyźnie.

Dla ścisłości sprawozdania musimy dodać, że prezydjum Kursu stanowili: ks. infułat Czajkowski (Lwów), ks. prał. Żebrowski (Wilno), ks. prał. Jasiński (Łódź), ks. prał. Skoczyński (Jaworzno), i niżej podpisany (Warszawa). Sekretarzował ks. prob. Zejdler z Malic (z diec. Sandomierskiej). Wolne od zajęć chwile popołudniowe były przeznaczone na zwiedzanie zamku na Wawelu, Katedry, Kościoła Marjackiego, Św. Anny i Naukowego Instytutu

Katolickiego, wieczorami zaś uczestnicy zwiedzili Seminarjum Duchowne Krakowskie i Śląskie i byli na raucie u J. E. Księcia Metropolity A. Sapiechy.

Ks. A. Fajęcki.

KONGREGACJE DEKANALNE W DAWNEJ POLSCE.

W r. 1922 odbył się w Warszawie synod diecezjalny.

Do dziejów ustawodawstwa polskiego został wpisany nie tylko, jako pierwszy synod w odrodzonej Polsce, ale jako kodyfikacja prawa partykularnego, w której przejawia się wyczucie, a zarazem uwzględnienie żywotnych potrzeb środowiska przy zwięzłej i jasnej redakcji.

Prawodawca warszawski w swym statucie synodalnym zajął się kongregacją dekanalną (stat. 21).

Uzupełnił ogólne normy prawa powszechnego, oznaczając dokładnie czas odbywania konferencyj dekanalnych (cf. c. 131, 448 § 1, 2377; stat. warsz. 21).

Kongregacje dekanalne w statucie synodalnym J. Em. ks. kardynała Kakowskiego — to teraźniejszość.

Początki i dzieje konferencyj dekanalnych w dawnej Polsce — to miniona przeszłość.

Nawiążmy przeszłość z teraźniejszością; zbadajmy początki i dzieje kongregacyj dekanalnych w dawnej Polsce do r. 1561. W źródłach do historii prawodawstwa kościelnego polskiego, już ogłoszonych, nieliczne przechowały się wzmianki o kongregacjach dekanalnych w dawnej, średniowiecznej Polsce. A te, które do nas doszły, pochodzą dopiero z XIV wieku.

Możliwe, że przybędzie więcej wiadomości, które jaśniej oświetlą początki kongregacyj dekanalnych w Polsce. Nastąpi to wtedy, gdy materiał historyczno-prawny, leżący np. w archiwach konsystorskich, zostanie wydobyty i ogłoszony drukiem¹⁾.

Kongregacje dekanalne w ustawodawstwie synodalnem nosiły różne nazwy — *calendae*, *capitula ruralia*, *synodus ruralis*, *congregationes presbiterorum*, *convocationes*.

Były to zgromadzenia kleru pewnego okręgu, pod przewodnictwem dziekana, a miały na celu omówienie różnych spraw i zagadnień z zakresu pracy duszpasterskiej. Na Zachodzie kongregacje dekanalne były już znane w IX wieku.

Synod w Requiaticina z r. 850 stanowi, że diekani mają na kongregacjach dekanalnych badać życie kleru i kontrolować wykonywanie obowiązków parafjalnych²⁾.

¹⁾ Od r. 1561 wiadomości o kongregacjach dekanalnych w Polsce coraz stają się obfitsze. Ks. Dr. Stanisław Wysocki napisał dyzeertację O kongregacjach dekanalnych w Polsce — atoli zajął się dziejami tej instytucji dopiero od r. 1561.

²⁾ Mansi. Col. conc. t. 4, kol. 935 (c. 13).

Według uchwał synodu londyńskiego z r. 1237, kongregacje winny się odbywać „frequenter“³⁾.

A synod koloński z r. 1266 dokładnie określa czas zwoływania kleru na kongregację, żądając, ażeby odbywały się co miesiąc (calendae) dla odczytywania statutów synodalnych⁴⁾.

Uchwały synodu w Liège w r. 1287 postanawiają, że diekani najdalej w ciągu dwóch miesięcy od synodu mają zwołać duchowieństwo na kongregację dekanalną w celu zapoznania się z jego statutem⁵⁾.

Prawo dekretatów, a także zachodnie ustawodawstwo synodalne promieniowało na organizację Kościoła w Polsce.

Kongregacje dekanalne przyjęły się i rozwinęły w Polsce. Jakich były początki?

Najdawniejszą wzmiankę o kongregacjach dekanalnych w dawnej Polsce przekazały nam statuty synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1357 i synodu diecezjalnego plockiego, bpa Jakóba z Koszwa z r. 1398. Niewątpliwie zwoływanie kleru na kongregacje już dawniej się odbywało, skoro w ustawodawstwie synodalnym kaliskim i plockim występują, jako znane i prawidłowe instytucje kanoniczne.

Statuty kaliskie z r. 1357 i plockie z r. 1398 nakazują archidjakonom zwołać kler na kongregację (convocationes subditorum) dla zapoznania się z treścią uchwał synodalnych⁶⁾.

Tyle tylko światła rzucają najstarsze i najdawniejsze pomniki prawa polskiego na początki kongregacyj dekanalnych.

Czy konwokcje odbywały się tylko po każdym synodzie, czy też częściej?

Czy na porządku dziennym obrad było zaznajomienie się ze statutem synodalnym, czy też nadto omawiano aktualne kwestje z zakresu duszpasterstwa?

Niewątpliwie prace kongregacji dalej sięgały. Nie ograniczano się tylko do odczytania statutu synodalnego. Siłą konieczności musiała się potoczyć dyskusja nad sposobem wprowadzenia w życie uchwał synodalnych. Konwokacje zwoływał i nimi kierował archidjakon. W małych archidjakonatach łatwo było zgromadzić kler na konwokację. Ale w rozległych? Niezawodnie organizowano w rozległych archidjakonatach kongregacje dla mniejszych jednostek administracyjnych, dla obwodów dekanalnych.

Synod wrocławski z r. 1415 po raz pierwszy wyraźnie mówi o zwoływaniu kongregacyj dekanalnych przez dziekanów.

1. **Cele i zadania** kongregacyj dekanalnych były rozległe. Wskazał już na nie synod prowincjonalny kaliski w r. 1357 i plocki w r. 1398.

Według postanowień synodu wrocławskiego z r. 1415, na

³⁾ Tamże, t. 23, kol. 458 (c. 20).

⁴⁾ Tamże, t. 23, kol. 1153 (c. 44).

⁵⁾ Tamże, t. 24, kol. 915 (c. 15).

⁶⁾ Kodeks Dypl. Wielkop. III nr. 1349.

kongregacjach dekanalnych nie tylko należało zapoznać się ze statutami synodalnymi, ale trzeba było omówić sposób wprowadzenia ich w życie⁷⁾.

Synod wrocławski z r. 1509 zwiększył jeszcze zakres prac kongregacji dekanalnych. Odczytanie i omówienie statutów nie wyczerpywało już obrad dekanalnych. Dziekani mieli poruczone przeprowadzić badanie, gdzie i kiedy każdy kapłan został wyświęcony, czy ma instytucję kanoniczną na posiadane beneficjum, czy jest tylko komendarzem? Potem następowało przeglądanie rachunków i dochodów każdego beneficjum. Wreszcie roztrząsanie obyczajów kleru zamykało posiedzenie kongregacji⁸⁾.

2. Do udziału w kongregacji dekanalnej byli powołani przede wszystkim ci, którzy sprawowali duszpasterstwo (*curam animarum*). Tak postanawiał synod wrocławski z r. 1454.

A wikariusze tak zwani podówczas „*manuales vel temporales*”? Nie byli duszpasterzami w ścisłym znaczeniu.

Zapewne wikariusze i mąsjonarze uważali się za wolnych od obowiązku uczestniczenia w kongregacji dekanalnej.

Na synodzie wrocławskim w r. 1509 zapadła znamienna uchwała, która wzywała wszystkich kapłanów do udziału w kongregacji⁹⁾.

3. Co do czasu i miejsca zwoływania kongregacji dekanalnych, statuty synodalne nie były jednolite.

Synod prowincjonalny w Kaliszu z r. 1357 i synod płocki z r. 1398 polecają archidjakonom zwołać kler na kongregację.

W uchwałach synodu wrocławskiego z r. 1454 powiedziano, że konferencje mają się odbywać w siedzibach dziekańskich.

Ale jak często? A jeżeli siedziba dziekańska znajdowała się w miejscu niedogodnym dla uczestników?

Zdarzało się, że parafje, przy których rezydowali dziekani, leżały na krańcu dekanatu¹⁰⁾.

Synod wrocławski z r. 1509 zostawia w tym względzie zupełną swobodę, byleby miejsce kongregacji, np. miasto, było dogodne dla uczestników. Za to ściśle oznacza czas zwoływania konferencji dekanalnych, postanawiając, że mają się odbywać cztery razy w roku, w suche dni¹¹⁾.

Kongregacje dekanalne w średniowiecznej Polsce nie doszły do takiego rozkwitu, jak na Zachodzie, nie osiągnęły większego znaczenia. Z biegiem czasu zupełnie zanikły.

Ale w dziejach kongregacji dekanalnych w Polsce nastąpił moment zwrotny. Kapituła płocka na posiedzeniu generalnym w dn.

⁷⁾ *Ecclesiae Vratislaviensis Statuta Synod. opera Martini Episcopi Vrat.* — Vratislaviae 1556, str. 13.

⁸⁾ de Montbach — *Statuta Vratisl.*, str. 115.

⁹⁾ de Montb., str. 77.

¹⁰⁾ Cf. wykaz parafij dla XIV wieku w dziele — August Theiner — *Vetera Monumenta Polonae et Lithuaniae* — Romae 1860. t. I i II.

¹¹⁾ de Montb., str. 115.

4 maja 1551 r., wystąpiła z żądaniem przywrócenia urzędu dziekanów wiejskich.

Nadeszła nareszcie chwila, że oceniono doniosłość kongregacji dekanalnych dla ożywienia życia religijnego.

W myśl postulatów kapituły plockiej, dziekani mieli co rok (*singulis annis*) zwoływać kler na konferencje dekanalne. Na nich należało omawiać zagadnienia teologiczne i różne problemy z zakresu pracy parafjalnej¹³⁾.

Uchwała kapituły plockiej nie była ani nowym, ani oryginalnym pomysłem. Przywracano znaną już instytucję kościelną w Polsce.

Wołanie kapituły plockiej odbiło się głośnym echem nie tylko w Krakowie, gdzie na posiedzeniu kapituły katedralnej w dniu 6 listopada 1554 r. analogiczne zapadły uchwały¹³⁾, ale i w całej Polsce.

Kongregacje dekanalne zostały wznowione wraz z wskrzeszeniem organizacji dekanalnej na synodzie prowincjonalnym w Warszawie w r. 1561¹⁴⁾.

Z pod popiołów wzniecono i rozpalono ognisko wiedzy i cnoty.

Na kongregacjach dekanalnych plebani uzupełniali swą wiedzę i udoskonalali metody pracy, ażeby, w zmienionych warunkach przez pseudo-reformację, parafje katolickie napowrót się stały ośrodkiem życia religijnego, oświatowego (szkoły parafjalne) i charytatywnego (szpitale parafjalne). Na konferencjach dekanalnych wychowywały się i kształciły młode zastępy wikarych i mian-sjonarzy, zaprawiając się do przyszłej samodzielnej pracy duszpasterskiej. Kongregacje dekanalne stały się źródłem odrodzenia religijnego w Polsce.

Ks. Duczynski.

„OBRONA PRZED POŻARAMI“.

Dotkliwie dawał się u nas odczuwać brak podręczników z dziedziny pożarnictwa, to też z całą życzliwością i uznaniem powitać należy pracę pod tyt. „Obrona przed pożarami” p. inżyniera ppułk. Józefa Tuliszkowskiego, tembardziej, że autor jest wytrawnym znawcą tej dziedziny i wybitnym fachowcem, który całe swe życie poświęcił umiłowanej idei walki z ogniem i traktuje tę sprawę bardzo poważnie, opierając ją na podstawach naukowych.

Długoletni czynny udział p. inż. ppułk. J. Tuliszkowskiego w kilku wzorowych organizacjach służby przeciwpożarowej ochotniczej i zawodowej, jako to w Rydze, Kijowie i Warszawie, gdzie był 4 lata Komendantem, wydatna współpraca w naszych strażach

¹³⁾ Ulanowski — Materiały do Hist. Ustaw. Synodal. w Polsce — archiwum Komisji Historycznej, t. I, str. 418.

¹²⁾ Ulanowski — Acta capit. plac. Kraków 1915. nr. 202.

¹⁴⁾ Zbiór Weżyka, str. 56.

ochotniczych oraz organizacja straży wojskowych, kilkanaście wyjazdów zagranicę dla studjów zagadnienia obrony przeciwpożarowej, napisanie kilkunastu wybitnych prac z tej dziedziny, jak również doskonale wynalazki i ulepszenia w budowie narzędzi ogniowych — wszystko to daje rękojmię, że niniejsza praca jest wysokiej wartości fachowej, że da ona trwale naukowe podłoże dla naszego pożarnictwa. I rzeczywiście. Praca ta zawiera wszystkie zdobyte i zmiany w rozwoju techniki i taktyki pożarowej, jakie dokonały się w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Zbiera w niej autor wszelkie spostrzeżenia i wyniki, drukowane w kilkunastu oddzielnych broszurach i w pismach.

Całość składa się z pięciu następujących książek:

Obrona przed pożarami. Podręcznik dla użytku Straży Pożarnych, Organów Samorządowych, Miast, Gmin i dworów. Opracował Inż. Józef Tuliszkowski. I Tom. Pożary. Przyczyny. Klasyfikacja. Środki zapobiegające.

Istota pożarów, ich przyczyny i podział. I-sza część I-go tomu pracy p. t. „Obrona przed pożarami”.

Środki zapobiegające powstawaniu pożarów. II-ga część I-go tomu pracy p. t. „Obrona przed pożarami”.

Podstawy Budownictwa Ogniotrwalego. III-cia część I-go to Działania Straży Pożarnych przy ogniu.

Dzieła powyższe wydane są w Warszawie, nakładem autora w r. 1927 — 28.

List Autora do J. Em. Arcypasterza. Autor wymienionych dzieł wystosował do J. Em. Arcypasterza list następujący:

Do Jego Eminencji Księdza Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego.

Wasza Eminencjo!

Mam zaszczyt przedłożyć Waszej Eminencji moją pracę fachową, której część opuściła prasę w ilości 5 książek.

Książki te są napisane językiem popularnym i zawierają szeregi praktycznych wskazówek, które dają możność skutecznej walki z pożogą, tak nieubłaganie trapiącą naszą Polską Ziemię.

Rola Duchowieństwa w tej akcji jest bardzo wydatna: wielu zacnych, gorliwych Kapłanów organizuje straże pożarne, spółki wiejskie budowlane, należy do zarządów tych zrzeszeń, pozyskując tem serca swych parafian i zwiększając swe zbawienne wpływy.

Wiadomości praktyczne, szczególnie dotyczące się budownictwa ogniotrwalego w 3-iej książce zebrane, gdzie podanych jest kilkanaście sposobów praktycznego i taniego wznoszenia ścian i kilka sposobów uczynienia strzech i gontów niepalnemi, gdzie szczególny nacisk położony jest na higienę — mogą okazać znaczną pomoc w zwiększeniu zacnych wpływów Czcigodnego Duchowieństwa na szerokie masy ludu przez udzielenie praktycznych porad i rzeczowych wskazówek.

W przeświadczeniu o dobrym wpływie mej pracy fachowej,

mam zaszczyt najpokorniej prosić Waszą Eminencję o łaskawe zarządzenie wydania okólnika, zalecającego Wielebnemu Duchowieństwu nabywania tych książek do bibliotek parafjalnych.

Z głęboką czcią i hołdem wierny i oddany syn

Józef Tuliszkowski.

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski uważa powyższe dzieła za bardzo pożyteczne i nadające się do parafjalnych bibliotek i poleca je uwadze Duchowieństwa.

W dowód uznania dla Autora i jego znakomitej pracy przytaczamy niektóre wyjątki z pracy, dotyczącej naszych kościołów i wież.

Pożary w świątyniach. Pożar w kościele bywa groźny wtedy, gdy świątynia jest napelniona pobożnymi. Szczególnie podczas odpustów zdarzają się wypadki pożarów wskutek dużej ilości światła: świec, lamp, lampek, gorejących na wszystkich ołtarzach, przy feretronach, w pobliżu wieńców i bukietów ze sztucznych kwiatów z papieru, firanek tiulów i t. p. łatwopalnych upiększeń.

Opanowanie paniki. Wrazie pierwszych objawów paniki, duchowieństwo spokojem swym, powagą i poświęceniem może zdziałać wiele, uspakajając ludzi i przemawiając do ich rozsądku, intonując pieśń nabożną, uroczystą naprz. suplikacje.

Hydronetki. W wypadkach niewielkiego ognia na ołtarzu, dobra hydronetka, napelniona wodą, stojąca w zakrystji w gotowości z paroma kubłami pełnemi wody, — może oddać znaczne usługi, wytwarzając wprawdzie cienki, lecz silny prąd, zbijając płomień momentalnie, co też może przyczynić się do zapobieżenia panice.

Należy zakrystjana i członków bractwa nauczyć obchodzić się z hydronetką, a to proste narzędzie zawsze się przyda, czy to podczas odpustu, czy też przy Grobie Pańskim, kiedy w kościele bywa dużo światła i wiele upiększeń, zrobionych z łatwopalnych materiałów.

Rola kapłana. Przy pierwszym przejawie ognia, natychmiast kapłan winien kazać pociwierać wszystkie drzwi i zalecić możliwie spokojnym głosem parafjanom, aby opuszczali świątynię bez ścisku i pośpiechu, a spokojnie i z rozwagą. Niezależnie od tego trzeba polecić służbie kościelnej jaknajszysze uruchomienie hydronetki lub hydropultu i starać się ugasić ogień w zarodku.

Katowanie świętości. Jeżeli pożar ogarnął ołtarz, to ratować trzeba przedewszystkiem *sanktuarjum*. Czyni to kapłan, a przy bardzo trudnym dostępie z powodu gęstego dymu lub większego żaru, ma prawo ratować Przenajświętszy Sakrament i każdy strażak; winien on to czynić z należytą czcią i zaraz uratowaną monstrancję i kielich odnieść na probostwo lub wręczyć duchownej osobie do rąk.

Tak samo strażacy w wypadku palenia się ołtarza, winni jaknajszybciej pozrywać wszelkie złote i srebrne „vota”, pozdejmo-

wać drogie obrazy, lichtarze, krzyże i t. p. drogocenne rzeczy i oddać duchowieństwu.

Natarcie prądami. Niezależnie od akcji ściśle ratowniczej, straż pożarna powinna jaknajszybciej przeprowadzić linję wężową ew. linję wężową i uruchomić sikawki, starając się skierować prądy na zagrożone i palące się ołtarze, ambony, ławki i t. p.

Obrona poddasza. Oprócz tego parę prądów trzeba skierować na strych kościoła dla zabezpieczenia poddasza i dachu od ognia, który łatwo może się przedostać przez otwory wentylacyjne, jakie bywają zazwyczaj w murowanem sklepieniu nad świecznikami i pajakami, lub też przez drewnianą powalę, jeżeli kościół jest zbudowany z drzewa. W ostatnim wypadku prądownicy, pracujący wewnątrz kościoła, powinni wszelkich usiłowań użyć, aby, skierowując silne prądy od dołu, zabezpieczyć powalę od zapalenia się.

Strażacy zajęci akcją przy wewnętrznym pożarze, znajdują się w kościele cały czas w hełmach; hełm bowiem uważać należy, jako zabezpieczenie głowy od spadających przedmiotów.

Pożar dachu kościelnego. Jeżeli ogień się przedostał lub wszczął się tam, ogarniając więźbę dachową i dach, to akcja straży w danym wypadku podobna jest do działania podczas dachowego pożaru na budynku mieszkalnym z tą tylko różnicą że przy pożarze dachu na kościele murowanym o nawach sklepionych, dowodzący akcją winien dawać ciągle baczenie na robotę prądowników i nie pozwalać puszczać prądu na sklepienia, a to w obawie pęknięcia, a nawet zawalenia się sklepienia przy silnem rozgrzaniu.

Pracę toporników nieraz bardzo utrudnia skomplikowana więźba dachowa.

Pożary wież kościelnych. Gaszenie pożarów wieżowych jest zazwyczaj bardzo utrudnione z powodu niełatwego dostępu, gdyż można się na wieżę dostać tylko z dołu; rzadziej kiedy kierować się da prądem z drabiny mechanicznej i tylko wtedy, gdy ta sięga miejsca ognia; oprócz tego pewną trudność przedstawia przeprowadzenie linji wężowej, a prąd na znacznej wysokości traci znaczenie na swej sile.

Wskutek pionowego szeregu otworów i okien, zaopatrzonych zwykle w przewiewne żaluzje, na wieży panują duże przeciągi niezmiernie podsycające ogień, a palnego materiału dostarczają, oprócz suchych desek podłogi i schodów, zawilej więźby dachowej i rusztowań pod dzwony, jeszcze gniazda gołębi i kawek, pełne słomy, i pierza, patyczków i wiórków.

Zabezpieczenie odwrotu. Obowiązkiem naczelnika, kierującego tą akcją, jest pilnowanie, aby odwrot dla prądownika i przydzielonych mu do pomocy toporników był zapewniony. To też jeżeli zauważy on, że pomimo silnego natarcia prądem ogień się wzmacza, natychmiast powinien dać rozkaz do odwrotu. Wtedy strażacy opuszczają niebezpieczny posterunek, starając się jak naj-

prędzej spuścić linję wężową i zabrać z sobą wszelkie przyrządy, odsunąć drabinę mechaniczną i t. d.

W celu dobrego zabezpieczenia odwrotu na wypadek zapalenia się schodów, trzeba zawiesić z wieży linkę ratunkową.

Jeżeli ta nie wystarcza na całą wysokość wieży, to zawiesza się ją od strony kościoła, aby można było się spuścić na dach kościelny, a tam winna być przystawiona do dachu w tem miejscu drabina z ziemi. Przy dachu stromym należy od grzbietu do okapu, gdzie jest przystawiona drabina, ułożyć drabinę dachową lub bosak zaczepiony na grzbiet, aby strażacy po spuszczeniu się po linie z wieży, mogli po drążku bosaka zejść do drabiny.

Akcja straży pożarnych na kościele o 2-ch wieżach. W Polsce budowane są kościoły zazwyczaj o dwóch wieżach.

Otóż w razie zapalenia jednej z nich, — druga wieża może służyć jako „baza operacyjna”.

Ponieważ obie wieże kościelne wznoszą się blisko siebie, więc oprócz posyłania prądownika bezpośrednio na wieżę płonąca, należy skierować kilku prądowników na drugą wieżę, skąd silnymi prądami można atakować ogień nawet wtedy, gdy rozszerzenie się ognia zmusza do cofnięcia prądownika z wieży objętej pożarem.

Nieraz uderzenie kilkoma silnymi prądami z sąsiedniej wieży może być bardzo skuteczne.

Słabą stroną tego natarcia jest jego jednostronność w dosłownem tego słowa znaczeniu i brak możności przeniknięcia prądami do kondygnacji pomiędzy oknami.

Wrazie bez skuteczności tego manewru, prądownicy winni skierować swe prądy na części wieży, z której operują, oblewając obficie wodą wszystkie jej części i wiązań drewnianych, szczególnie od strony płonącej (drugiej) wieży, skierowując również prądy na dach kościelny u podnoża obu wież, aby wrazie walenia się części rozpalonej wieży, ogień nie przeniósł się na sąsiednią wieżę i na dach kościoła.

Ochrona kościoła przy pożarze wieży. Głównem zadaniem straży, gdy wieży uratować niema możności, jest zabezpieczenie świątyni od przeniesienia się pożaru, co jest bardzo możebne, gdy od silnego ognia części wieży zaczynają się rozpadać, gdy od żaru topią się dzwony i krzyż, a ogniste krople spadają na dół, zapalając dach na kościele.

Aby uchronić się od tego, dowodzący, jak tylko widzi, że ogień na wieży trzeba pozostawić samemu sobie, powinien zaraz posłać parę prądów na dach kościoła i na poddasze, aby tu dobrze zlano drewniane części wiązania dachowego oraz poszycie z desek, o ile dach kryty blachą.

Niezależnie od akcji przy zabezpieczeniu kościoła, dowodzący rozkazuje oczyścić plac w pobliżu wieży i nie pozwala nikomu, nie wyłączając strażaków, zbliżać się do podnoża wieży.

Zabezpieczenie pobliskich budowli. Oprócz kościoła, obowiązkiem straży jest również zabezpieczenie od możliwości przeniesienia się ognia z płonącej wieży na pobliskie domy mieszkalne, co szczególnie może być groźne po starych miastach, gdzie są ciasne ulice, gdzie kościoły nie stoją osobno, a mają tuż przy sobie przytykające bezpośrednio budowle.

Wtedy zarządza się jaknajszybsze opróżnienie mieszkań w zagrożonych domach, obfite zlewanie dachów i poddaszy wodą.

Głównie i przede wszystkim winny ulec zabezpieczeniu budowle, znajdujące się w pobliżu wieży pod wiatr, gdyż kawałki palącego się dachu wieży, roztopiony metal i t. p. zawsze spadają w kierunku wiatru.

Plac przy kościele i ulicy winny być zamknięte kordonem, a publiczność usunięta dalej. Wszelkie budowle leżące pod wiatr, a kryte łatwo palnym poszyciem, należy obsadzać ludźmi z tłumnicami i kubłami wody, gdyż z wysokiej wieży drobniejsze płonące części drewniane i większe iskry bywają porywane silnym ciągiem wysoko w górę i nieraz niesione bardzo daleko.

Gaszenie ognia w zarodku. W pierwszym stadium, w początkach pożaru najpraktyczniej jest podać jaknajszybszy ratunek za pomocą hydronetki lub hydropultu, z którymi strażacy mogą szybko wbiec na wieżę po schodach, niosąc oprócz tego w kilku kubłach wodę.

Jest chwalebny zwyczaj trzymania na wieżach niektórych kościołów na górze hydronetki i paru wiader stale napełnionych wodą*) (prócz zimy).

Gaszenie małego pożaru wieżowego. Jeżeli ogień na wieży jest w drugim stadium rozwoju, gdy mały prąd hydronetki lub hydropultu już nie wystarcza, to trzeba gasić prądem większym z sikawki. Lepiej jest, gdy straż posiada sikawkę motorową wysokociśnieniową (13 — 16 atm.); wtedy pomimo wysokości i oporów w linii wężowej, otrzymać można na górze prąd dosyć silny i wysoko sięgający.

Przeprowadzenie linii wężowej może być wewnętrzne i zewnętrzne. To ostatnie jest lepsze, gdyż daje prostą pionową linię bez zakrętów i załamań, co jest nie do uniknięcia przy układaniu linii po klatce schodowej wewnątrz wieży.

Linia wężowa pionowa powinna być dobrze w kilku miejscach wzięta na podpinki, równomiernie podtrzymujące cały ciężar wężu napełnionych wodą.

Najlepiej prowadzić linię przez rzucenie linek związanych z sobą, o ile praca ma być prowadzona na wysokiej kondygnacji wieży, a linki pojedyncze są za krótkie. Uwiązany do linki koniec

*) Dzięki tej przezorności pożar, który powstał od uderzenia piorunu w wieżę kościoła Marjackiego w Krakowie parę lat temu, szybko został ugaszony właśnie hydropultem znajdującym się stale na wieży.

linji szybko wciągają się na górę i do tego końca dołącza się prądownica, przyczem przy prądowniku powinien być pozostawiony zapas węża ze 3 — 4 m. długości.

Tu trzeba działać szybko i dosyć mocnym, wysoko bijącym prądem, aby silny rzut wody wszędzie mógł zbijać płomienie i dobrze nasycić suche drzewo więzby dachowej.

Jeżeli ogień powstał niżej, na wysokości naprz. 20 — 25 m. a straż posiada drabinę mechaniczną, sięgającą tej wysokości, to prądownik może działać prądem z drabiny swobodnie stojącej; oraz z dachu kościoła, chociaż nie zawsze w tym wypadku oni są w stanie wszędzie dotrzeć prądem, gdyż przeszkadzają im filary, kolumny, słupy, stanowiące część więzby. Dlatego też praktyczniej jest działać prądem od środka.

Ostrożność przy obrzędach kościelnych. Dbać należy o to, aby w kościele, kaplicy przy ołtarzu i feretronach w pobliżu świec nie było firanek, wianków, bukietów z papierowych kwiatów i t. p. łatwopalnych przedmiotów. Podczas procesji należy pilnować bardzo, aby niewiasty, ubrane w gazowe welony, nie niosły zapalonych świec bez zasłony, a również by członkowie bractwa ze świecami w ręku nie zbliżali się zanadto do feretronów i niosących je niewiast.

Światło przy ciałach zmarłych winno być ustawione w pewnem oddaleniu od firanek przy oknie i wogóle od łatwopalnych przedmiotów. Na noc należy świece gasić.

ZE ZWIĄZKU MISYJNEGO KLERU.

W dniu 25 października r. b., na konferencji ks. ks. proboszczów warszawskich, odbytej w Kurji Metropolitalnej, dyrektor archidiecezjalny po raz pierwszy referował sprawę misyjną, omawiając szczegółowo postulaty najpilniejsze dla rozwoju u nas akcji misyjnej.

W dn. 29 października r. b. staraniem dyrektora archidiecezjalnego, a nakładem naszego Związku Misyjnego Kleru, wydany został pierwszy milion misyjnych nalepek korespondencyjnych, artystycznie wykonanych. Jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych sposobów propagandowych wśród narodów, zaprawionych w niesieniu pomocy Misjom Kościoła katolickiego. Format naszej nalepki, wymiaru zwykłego znaczka pocztowego, przedstawia w ośrodku koło, symbolizujące kulę ziemską z napisem w otoku: „Światło świata“. Wewnątrz koła widnieje apostołska łódź ewangeliczna o rozpiętym żaglu, z siecią, zarzuconą na burcie. Z poza łodzi wyziera kościół św. Piotra w Rzymie. Nad kołem przemawia do nas zew: „Przyjdź Królestwo Twoje“, u spodu zaś koła: „Dar misyjny Warszawy“. Na rogach cena nalepki 5 gr. jest chyba wymowną zachętą, aby Warszawa i Archidiecezja Stołeczna mogły zadokumentować swoje uczestnictwo i swoją ofiarną pomoc w rozwoju idei i akcji misyjnej w imię naszego katolicyzmu. Nalepki

można nabyć w Kurji Metropolitalnej u Generalnego Skarbnika Misyjnego, ks. W. Celińskiego, podobnie, jak i poradnik: „Świeckie Związki Misyjne“. Skład główny nalepek i poradnika mieści się w lokalu Sodalicji św. Piotra Klawera (Warecka 10 m. 5).

Dn. 1-go listopada, w lokalu Kat. Zw. Polek (Krak.-Przedmieście Nr. 36), otwarta została pierwsza Wystawa Misyjna w stolicy, pojęta i zorganizowana w szerszym zakresie propagandowym, urządzona zbiorowem siłami stowarzyszeń misyjnych, które na terenie Warszawy chlubnie już zaznaczyły swą wytrwałą pracę dla Misyj, jak: Związek Misyjny Polek, Sodalicja św. Piotra Klawera, Arcybractwo Adoracji N. S. i wspierania ubogich kościołów, SS. Franciszkanki Misjonarki Marii, OO. Salezianie, OO. Pallotyni, przy współudziale również innych ugrupowań i osób, wspierających Misję. Ekspozycję rozsegregowano na dwa działy: ofiar i darów, składających się z szat, sprzętów, bielizny liturgicznej i dewocjonaljów, przeznaczonych na rzecz misyj, zwłaszcza przez polskich misjonarzy obsługiwanych, oraz zbiorów o charakterze muzealnym, dostarczonych z misyj. Wszystkie one wypełniły jedną wielką salę dekoracyjnie przybraną. Wśród ekspozycji zwracały uwagę paramenty liturgiczne, w znacznej części wykonane przez uczennice warszawskich szkół powszechnych i średnich. Bogaty komplet stanowiły wydawnictwa misyjne i wyroby z zużytych znaczków pocztowych OO. Salezjanów. Mapy, statystyki i wykresy OO. Pallotynów, odręcznie wykonane, wyróżniały się swoim starannem wykończeniem. Powszechną uwagę zwiedzających skupiały w minjaturze odtworzone wioski murzyńskie, eskimoskie i indyjskie. W pierwszym dniu wystawę zwiedził Jego Eminencja ks. Kard. Kakowski, witany przez ks. Dr. Mauersbergera, kierownika kursów katechetycznych, i przez przewodniczącą p. Janinę Kotarbińską. Najdostojniejszy ks. Arcypasterz raczył okazać żywe zainteresowanie i nie szczędził słów zachęty na przyszłość. Przybyłemu w tymże czasie J. E. Nuncjuszowi Marmaggiemu przy powitaniu dyrektor Archidiecezjalny Związków Misyjnych, ks. kan. Trepkowski, wręczył broszury p. t.: „Stan sprawy misyjnej w Archidiecezji Warszawskiej“, oraz „Świeckie Związki Misyjne“, łącznie z pokazem świeżo wydanych nalepek misyjnych. Wystawę zamknięto dnia 14-go listopada o godz. 19, przy zapelnionej sali. Zwiedzających było około 6-ciu tysięcy.

Dnia następnego w tejże sali wystawowej, o godz. 16-ej, w obecności Jego Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego, odbyło się otwarcie II-go Zjazdu delegatów Związku Akademickich Kół Misyjnych, którego organizatorem i promotorem jest O. Superjor Turowski. Na wstępie powitał zebranych gorącemi słowy nasz dyrektor archidiecezjalny związków misyjnych. Po przemówieniach inauguracyjnych, opuszczając posiedzenie zjazdu, J. Eminencja zwrócił się do młodzieży akademickiej, reprezentującej uniwersytety całej Polski i wyrażając swoje arcypasterskie zadowolenie i uznanie dla

jej misyjnych poczynąń, życzył owocnych wyników obrad, zachęcał do skutecznej, zaprawionej ofiarną miłością dla katolicyzmu propagandy misyjnej i udzielił obecnym błogosławieństwa.

Dn. 3 listopada ks. dyrektor archidiecezjalny w imieniu Związku Misyjnego Kleru, za zezwoleniem Rektoratu Warszawskiego Seminarjum Duchownego, przesłał biblioteczkę, składającą się z 41 wydawnictw, jako zaczątek księżnicy misjologicznej dla misyjnego koła alumnów.

Wreszcie nie od rzeczy będzie podzielić się z naszymi czytelnikami niewymowną radością, że dzięki zabiegom warszawskiego dyrektoratu misyjnego, odtąd stoi otworem dla odczytów misyjnych Warszawskie Studio Radjowe, a pierwsza transmisja odczytu p. Kapitańczyka, studenta fil. z Poznania, pod tyt.: „Z terenów misyjnych“, nadana została w dn. 8 listopada o godz. 17 m. 35.

Tak się zatem przedstawia nasze pokłosie misyjne z tygodni ostatnich.

Ks. Alfons Trepkowski.

K R O N I K A .

Czynności J. Em. Arcypasterza.

Z racji rozpoczęcia roku akademickiego. J. Em. Ks. Kardynał odprawił dnia 17 października o godz. 8 rano Mszę św. w kaplicy Konwiktu Teologicznego, poczem wygłosił do księży studentów przemówienie. Po Mszy św. Rektor Konwiktu ks. prof. Michalski przedstawił na sali Jego Eminencji wszystkich księży studentów.

Poświęcenie Domu Ludowego na Pelcowiznie. Dnia 18 października r. b. o godz. 5 po poł. J. Em. Arcypasterz dokonał aktu poświęcenia nowowzniesionego gmachu Domu Ludowego im. Leona XIII na Pelcowiznie pod Warszawą. Dom ten powstał dzięki usilnym zabiegom Zarządu Tow. Domu Ludowego im. Leona XIII i ks. prob. M. Kossakowskiego. Mieszczą się w nim dwie duże sale dla zebrań, odczytów i zabaw, oraz biblioteka, posiadająca przeszło tysiąc tomów dzieł popularnych.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, J. Em. Ks. Kardynał w dłuższej przemowie podniósł doniosłe znaczenie domów ludowych w dziele krzewienia zdrowego uświadczenia religijnego, społecznego i obywatelskiego wśród szerokich rzesz robotniczych. Kończąc przemówienie Jego Eminencja podziękował p. Słomińskiemu, Prezydentowi m. Warszawy, za przychylność i pomoc, okazaną przy wznoszeniu tej placówki kulturalno-oświatowej. Następnie pomiędzy innymi wygłosił przemówienie miejscowy proboszcz ks. M. Kossakowski.

Poświęcenie zakładu wychowawczego w Czerwonym Dworze. Dnia 21 października r. b. o godz. 3-ej po poł., J. Em. Ks. Kardynał Kakowski dokonał poświęcenia zakładu wychowawczego dla ubogiej dziatwy miejskiej w Czerwonym Dworze (pod Radzyminem), pozostającego pod opieką Sióstr Zgromadzenia Rodziny Marii. Arcypasterza powitała dziatwa wraz z Siostrami i z ks. prob. Szpadrowskim na czele. Po dokonaniu poświęcenia kaplicy, lokali szkolnych i szpitalika i po wykonaniu przez dziatwę na prowizorycznej scenie szeregu pieśni i deklamacji, Jego Eminencja Arcypasterz wygłosił do dziatwy serdeczną przemowę.

Misja w katedrze. Dnia 21 października o godz. 7 w. Jego Eminencja był na rozpoczęciu misji w katedrze św. Jana i udzielił zebranemu ludowi błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Misje trwały od 21 do 28 października. Konferencje głosili Ojcowie Jezuitów: Sopuch i Dominik. W ostatni dzień misji J. E. ks. Bp. Gall udzielił sakramentu bierzmowania i wygłosił naukę.

Dysputy. Dnia 23 i 30 października J. Em. był obecny na dysputach, jakie odbyły się w Kurji Metropolitalnej. Dnia 23 października ks. Chojecki wygłosił referat na temat: „Duszpasterstwo w szkole”. Zabierali głos w dyskusji z urzędu: ks. dr. J. Krawczyk i ks. dr. Chrościcki. Poza tem podawali niektóre uwagi, dotyczące tematu: J. Em. Ks. Kardynał, ks. kan. Kozłowski, ks. kan. Szkopowski. Dnia 30 października ks. Władysław Roguski wygłosił referat p. t.: „Przyczyny samobójstw”. Zabierali głos w dyskusji: ks. M. Żemrański, p. Ez. Napieralski. Ks. Kardynał na zakończenie zwrócił uwagę na stan psychiczny danej osoby, który częstokroć jest pierwszą i główną przyczyną targnięcia się na własne życie.

Konferencja XX. proboszczów. Dnia 25 października o godz. 11 rano J. Eminencja odbył w Kurji konferencję z Księżmi Proboszczami m. Warszawy w sprawach duszpasterstwa.

Zebranie ku czci J. E. Biskupa Szlagowskiego. Dnia 25 października o godz. 5 po poł., Jego Eminencja, jako rektor b. akademii duchownej w Petersburgu, zaszczylił swoją obecnością zebranie b. wychowawców tej akademii, do których również zalicza się i ks. Biskup Szlagowski. Zebranie otworzył ks. prałat Fajęcki przemową ku czci ks. Biskupa Szlagowskiego. Następnie witali w imieniu b. akademików petersburskich ks. Kardynała i Biskupa Szlagowskiego księża: M. Węglewicz i Wyřebowski.

W odpowiedzi ks. Biskup Szlagowski w gorących i rzewnych słowach dziękował swym starszym i młodszym kolegom-akademiikom za powitanie i przyjęcie.

Inauguracja roku akademickiego. Dnia 28 października o g. 12 w poł. J. Eminencja był obecny na inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Warszawskim. Byli rektor a obecny prorektor J. E. Ks. Biskup Szlagowski złożył sprawozdanie za ubiegły rok akademicki.

Poświęcenie dzwonów i bierzmowanie w kościele św. Flor-

jana. Dnia 28 października J. Em. Ks. Kardynał Kakowski dokonał poświęcenia dzwonów w kościele św. Florjana na Pradze.

Przybywającego do kościoła Arcypasterza powitało duchowieństwo parafjalne, z ks. prałatem Kopotowskim, proboszczem parafji św. Florjana na czele, oraz olbrzymie zastępy ludu i przedstawiciele organizacji religijnych ze sztandarami i orkiestrą.

J. Em. wszedł procesjonalnie do świątyni, skąd po przywzdzianiu szat liturgicznych, udał się wraz z klerem na cmentarz, okalający kościół, gdzie dokonał aktu poświęcenia dzwonów. Podniosłe ceremonie liturgiczne zakończone zostały melodyjną pieśnią dzwonów.

Po dokonaniu poświęcenia dzwonów, J. Em. ks. Kardynał powrócił do świątyni, gdzie udzielił sakramentu bierzmowania 1300 osobom.

Pozatem ks. Kardynał zwiedził piękny gmach plebanji, świeżo wzniesionej przez ks. prałata Kopotowskiego.

#

Dnia 29 października J. Eminencja przyjął u siebie w pałacu nowomianowanego przy Rządzie polskim posła z Peruwji.

#

Dnia 1 listopada o g. 5 pp. J. Eminencja był u pana Prezydenta na uroczystości drużyn harcerskich, które, z racji 10-lecia zjednoczenia wszystkich organizacji skautowskich, przez swoich delegatów i delegatki składały hołd Głowie Państwa Polskiego.

Wystawa misyjna i zebranie delegatów akademickich kół misyjnych. Dnia 1 listopada o g. 3-ciej po poł. J. Em. zwiedził wystawę misyjną w sali Związku Kat. Polek, urządzoną staraniem Związku Misyjnego Polek w Warszawie, przy udziale Sodalicji św. Piotra Klawera, SS. Franciszkanek, Misjonarek Marji, OO. Salezjanów, OO. Pallotynów i innych stowarzyszeń misyjnych. Powitanie na cześć Arcypasterza wygłosił ks. dr. Maursberger.

Dnia następnego J. Em. Arcypasterz zaszczylił swoją obecnością Zjazd delegatów akademickich kół Misyjnych. Po licznych przemówieniach powitalnych, Ks. Kardynał przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie Akcji katolickiej wśród swoich i Akcji misyjnej wśród narodów pozbawionych wiary. Dnia 3 listopada Arcypasterz przyjął u siebie o godz. 3-ciej po poł. uczestników i uczesniczki Zjazdu. W odpowiedzi na przemówienia prezesa Jego Eminencja, wyraziwszy radość, że nasza młodzież akademicka rozumie znaczenie akcji misyjnej, zachęcał zebranych, by byli propagatorami tej idei wśród innych. Na zakończenie odbyła się w ogrodzie wspólna fotografia.

Adoracja kapłańska. Dnia 2 listopada J. Em. Ks. Kardynał był na adoracji kapłańskiej w kościele przy ul. Moniuszki. Kazanie wygłosił O. Jakowski. Na przyszłość adoracja kapłańska odbywać się będzie stale w kościele św. Józefa przy ul. Krakowskie-

Przedmieście. Udział w niej brać będą kapłani i alumni Seminarjum duchownego.

Wizytacja kanoniczna. Dnia 3 i 4 listopada J. Eminencja Arcypasterz dokonał wizytacji kanonicznej parafji św. Karola Boromeusza w Warszawie. Wizytację rozpoczął Arcypasterz dnia 3 listopada o godz. 3 po poł. uroczystym ingresem.

U drzwi świątyni powitały Dostojnika Kościoła olbrzymie tłumy ludu oraz liczny zastęp duchowieństwa na czele z ks. kan. Puchalskiem, dziekanem warszawskim, ks. prał. Fajęckim, proboszczem miejscowym.

Po uroczystym ingresie do wnętrza świątyni, ks. prał. Fajęcki wygłosił z ambony przemowę powitalną ku czci Arcypasterza i przedstawił stan moralny parafji. „Jak w XVI w. św. Karol Boromeusz, Biskup Medjolański, patron naszej świątyni, mówił ks. proboszcz, widząc upadek obyczajów i osłabienie w wierze słowem i piórem nauczał swoich diecezjan wytrwania w wierze ojców i Ty, Arcypasterzu, w Twoich przemowach i listach pasterskich, wśród powodzi wrogiej agitacji nieprzyjaciół Kościoła przypominasz nieustannie nasze obowiązki względem Kościoła i Ojczyzny naszej...

Z dalszego sprawozdania dowiadujemy się, że w ciągu roku ilość Komunii św. rozdanych w kościele św. Karola Boromeusza przewyższa 100.000. Świątynia w niedzielę i święta na kilku Mszach św. przepaliona po brzegi. Kościół odnawiano wewnątrz i zewnątrz. Rzeczywiście przy rzesistem oświetleniu odnowione mury i sufit bogato zdobne w malatury i fałszywy wyglądają imponująco. Odnowiono plebanję. Zbudowano nowe wygodne schody kamienne przy wejściu do świątyni.

W ciągu 6-ciu lat pracy duszpasterskiej ks. prał. Fajęckiego złożyli wierni w ofierze na te i mniejsze wydatki około 180 tys. złotych. Ofiarność ludu zaiste podziwu godna.

Na terenie parafji zorganizowano Ligę Katolicką z sekcjami: dobroczynną i oświatową, chóry śpiewacze, kilka bractw i związek ministrantów. Wreszcie wskazał w swem przemówieniu ks. proboszcz na występki i złe prądy, wzrastające w parafji, jak manifestujący się ciągle komunizm.

Po przemowie ks. prał. Fajęckiego, J. Em. ks. Kardynał Kakowski wygłosił pełną namaszczenia naukę pasterską. Na wstępie zaznaczył, że parafję św. Karola Boromeusza zna doskonale, gdyż tu spełniał jako młody kapłan, czynności wikariusza, a następnie po dwakroć wizytował jako Pasterz Archidiecezji. Miłą jest jego sercu ta parafja, dlatego też mianował na urząd jej pasterza swego przybocznego radcę i współpracownika w rządach archidiecezji.

Następnie Arcypasterz dziękował ks. prał. Fajęckiemu za prace, dokonane przy odnowieniu świątyni i gmachu parafjalnego oraz zorganizowanie Ligi Katolickiej, która ma pełnić na terenie parafji doniosłe zadanie apostołatu świeckiego i prawego ramie-

nia kapłana. Wreszcie wzywał Arcypasterz wiernych, by z okazji 10-lecia naszej niepodległości wzmacniali swe siły duchowe za pomocą środków nadprzyrodzonych i starali się szerzyć w swem otoczeniu zasady praworządności i szacunku dla władz rządzących.

Po nauce J. Em. wraz z klerem odprawił modły żałobne za dusze zmarłych parafjan i udzielił pasterskiego błogosławieństwa obecnym w świątyni wiernym i duchowieństwu.

W następnym dniu, 4-go listopada o godz. 9 rano J. Em. Kardynał odprawił uroczystą Mszę św. dla młodzieży szkół powszechnych, zebranej w świątyni na czele z przełożonymi i nauczycielstwem. Późem udał się na plebanję, gdzie przedstawili się i złożyli Mu homagjum kierownicy i kierowniczkę wszystkich szkół powszechnych, istniejących na terenie parafji.

O godz. 11-tej Arcypasterz był obecny na sumie i kazaniu, które wygłosił ks. kan. Jamiołkowski. Po sumie udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Po poł. o godz. 3-ciej dopełnił poświęcenia czytelni parafjalnej, posiadającej około 600 tomów, która powstała dzięki hojnej ofiarności archikonfraterni literackiej z pp. Wyszowskim i Dobraczyńskim na czele. Po poświęceniu wygłosili sprawozdania o działalności organizacji katolickich: męskiej i żeńskiej — ks. proboszcz, p. Wyrzumski, dr. Brzezińska i p. Dobraczyński.

J. Em. Ks. Kardynał w dłuższym przemówieniu wskazał na metody pracy katolickiej.

Poświęcenie kaplic w kościele św. Michała i sali parafjalnej. Wprost z plebanji par. św. Karola Boromeusza J. Eminencja Arcypasterz udał się w towarzystwie ks. R. Dąbrowskiego, dnia 4 listopada o godz. 3^{1/2} po poł., do kościoła św. Michała, aby dokonać tam poświęcenia kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i kaplicy pogrzebowej oraz sali parafjalnej. Z okazji przybycia Arcypasterza mieszkańcy Mokotowa tłumnie zbrali się na ulicy i na cmentarzu kościelnym i szczerze wypełnili wnętrze świątyni. U bramy cmentarza witał Dostojnika Kościoła liczny zastęp duchowieństwa na czele z dziekanem warszawskim ks. prał. Puchalskim i miejscowym proboszczem ks. kanonikiem K. Bliźńskim. Bractwa kościelne i organizacje katolickie, znajdujące się na terenie parafji św. Michała, wystąpiły na powitanie swego Arcybiskupa z chorągwiami i sztandarami.

Po wejściu Arcypasterza do świątyni, chór kościelny zaśpiewał *Ecce Sacerdos Magnus*. Po adoracji Najświętszego Sakramentu, ks. Kardynał ubrał się w szaty pontyfikalne, poczem poświęcił kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej, kaplicę pogrzebową i salę parafjalną.

Po dokonaniu ceremonii poświęcenia, ks. Kardynał wrócił do wielkiego ołtarza i zasiadł na tronie. Proboszcz zaś miejscowy powitał z ambony ks. Kardynała i złożył Mu dzięki za przyby-

cie do świątyni i dokonanie ceremonji poświęcenia. Złożył sprawozdanie zbudowy i odbudowy kaplic i sali parafjalnej, w którym m. in. podziękował wszystkim parafjanom za ofiarność. Wymienił cały szereg osób z imienia i nazwiska, które w sposób szczególny okazały ofiarność na cel wspomniany.

Z treści sprawozdania wynika, że parafjanie mokotowscy odznaczają się ofiarnością na cele religijne i ożywieni są w znacznej części, duchem katolickim, o czym zresztą świadczy to żywiołowe zebranie się ich w celu powitania Arcypasterza.

To też arcypasterz w dłuższem przemówieniu dał wyraz swej radości z powodu ofiarności i religijności parafjan mokotowskich. Wyraził nadzieję, że lud trwa i trwać będzie przy wierze świętej. Wprawdzie spotyka się on z wszelkiego rodzaju agitacją wywrotowców i różnych heretyków, którzy częstokroć za obce pieniądze starają się deprawować dusze katolickie. Jednak tego rodzaju robota wrogów Kościoła nie osiągnie zamierzonego przez nich celu, jeśli nastąpi u nas większe uświadczenie katolickie, jeśli świeccy katolicy obok kapłanów będą apostołami Prawdy Chrystusowej, słowem jeśli rozwijać się będzie akcja katolicka, apostołstwo ludzi świeckich, o co tak bardzo chodzi obecnie panującemu nam Ojcu Świętemu. Kończąc swą mowę, Arcypasterz podkreślił, że prawdziwy katolik powinien szanować władzę kościelną i państwową.

Po zakończeniu ceremonji w kościele, zebrało się w mieszkaniu ks. kanonika Błazińskiego liczne grono gości, którzy składali swemu duszpasterzowi serdeczne życzenia z racji jego imienia.

Posiedzenie w sprawie budowy Kościoła Opatrzności, Dnia 5 listopada o godz. 5 po poł. J. Em. Ks. Kardynał był obecny na posiedzeniu w sprawie budowy Kościoła Opatrzności, które odbyło się w gmachu Sejmu w gabinecie p. marszałka I. Daszyńskiego. Na posiedzeniu zdecydowano budować Kościół Opatrzności na Mokotowie.

Konferencja z XX. profesorami U. W. Dn. 7 listopada J. Em. Ks. Kardynał odbył u siebie w mieszkaniu konferencję z księżmi profesorami wydziału teologii katolickiej U. W. w sprawach wydziału.

Komitet uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski: Dnia 8 listopada o godz. 6-tej w. J. Em. Ks. Kardynał był w Zamku królewskim na zebraniu, mającem na celu zorganizowanie Społecznego Komitetu uczczenia 10-lecia niepodległości Polski.

Poświęcenie nowego domu Salezjańskiej Szkoły Graficznej. Dnia 9 listopada o godz. 4 pp. J. Em. Ks. Kardynał poświęcił nowy dom Salezjańskiej szkoły Graficznej przy ul. ks. Siemca. Przed ceremonią poświęcenia ks. superjor Łatka wygłosił krótkie przemówienie, w którem wskazała na duży rozwój w Polsce domów i zakładów Salezjańskich w ciągu ostatnich 10 lat, sięgających liczby 20. Ks. Kardynał poświęcił osobiście wszystkie sale, poczem

do zebranych przemówił, podkreślając, jak wielce potrzebny jest dla kraju naszego dobry polski rzemieślnik i jak konieczną jest rzeczą nadanie miastom polskim prawdziwie polskiego charakteru.

W dzień uroczystości 10-lecia niepodległości Polski. J. Em. Arcypasterz odprawił w katedrze pontyfikalną Mszę św. Dnia tego poświęcił na miejscu, gdzie ma być wybudowany kościół Opatrzności, krzyż do tego kościoła.

W dzień Patrona Młodzieży Polskiej. t. j. 13 listopada J. Em. Ks. Kardynał był o g. 3 p. p. w filharmonji na uroczystej Akademji, urządzonej dla młodzieży szkolnej ku czci świętego Stanisława Kostki.

* * *

Liga Katolicka w Kazuniu Polskim. W dniu 28 października r. b., w uroczystość Chrystusa - Króla, została zorganizowana Liga Katolicka w Kazuniu.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez miejscowego ks. proboszcza, na cmentarzu przykościelnym, wobec tłumnie zgromadzonych parafjan, odbyło się zebranie organizacyjne Ligi Katolickiej.

O potrzebie Ligi Katolickiej wygłosił referat ks. Wł. Kulesza, proboszcz miejscowy. Wszyscy uczestnicy zebrania, po wysłuchaniu referatu, uchwalili jednogłośnie założyć Ligę Katolicką w parafji Kazuń Polski.

Dni zebrań dla poszczególnych kół zostały wyznaczone: w pierwszą niedzielę po pierwszym, o godz. 2 po południu, dla mężów katolickich; w drugą niedzielę dla kobiet katolickich; w trzecią niedzielę dla młodzieży męskiej i w czwartą dla młodzieży żeńskiej.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI.

W dniu 22 listop. odbył się zjazd koleżeński księży - kolegów, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w 1915 r. Na zjazd przybyli następujący kapłani: Zygmunt Siedlecki, Józef Dzioba, Stanisław Wilk, Jan Trzepakko, Leon Stypułkowski, Bronisław Sielski, Stanisław Kołodziejski, Władysław Myc, Leopold Jarosz, Kazimierz Weber, Jan Wysocki, ks. prałat Zygmunt Kaczyński i ks. St. Mystkowski. Zjazd rozpoczęto od wysłuchania Mszy św, którą odprawił w kaplicy seminarijnej ks. Z. Siedlecki, b. dziekan Kursowy. Po Mszy św. odmówiono modlitwy za zmarłych kolegów ś. p. ks. ks.: Bronisława Kęsickiego, Piotra Mrocza i Zygmunta Wiśniewskiego. Poczem gremjalnie złożono hołd J. Em. ks. Arcypasterzowi i ks. Biskupowi Gallowi, b. regensowi seminarjum. W imieniu kolegów księży Kaczyński i Trzepakko wygłosili powitalne przemowy ku czci Dostojników Kościoła. Dostojnicy Kościoła niezwykle serdecznie podejmowali młodych kapłanów i wygłosili do nich gorące przemówienia. J. Em. ks. Kardynał podniósł doniosłe znaczenie zgodnej i wytrwałej pracy kapłanów w dziele odrodzenia duchowego i moralnego zmartwychwstałej Ojczyzny. Ks. Biskup Gall w rzewnych słowach dziękował za pamięć o nim i zachęcał do ścisłego współzycia i koleżeńskiej łączności, której ciepło i więzy stanowią potężną dźwignię i podpórę w trudnem i samot-

nem życiu kapłańskim. Po złożeniu wizyt księży kolegów podejmował niezwykle gościnnie w swoim mieszkaniu przy ulicy Chełmskiej ks. Z. Kaczyński, gdzie spędzono kilka godzin na miłej pogawędce o dawnych przeżyciach w murach seminaryjskich i na placówkach pracy kapłańskiej.

Następny zjazd koleżeński odbędzie w r. 1930 w Łodzi, gdzie przebywa trzech kolegów kursowych.

BIBLIOGRAFJA.

Ks. Dr. Sieniatycki: ZARYS DOGMATYKI KATOLICKIEJ. Tom I. O Bogu jednym i trójosobowym. Kraków, 1928. Str. 320, w dużej 8-ce. Cena 10 zł., bez przesyłki. Nabyć można u autora, Kraków, Uniwersytet i w księgarniach.

Z prawdziwą radością donosimy o pojawieniu się pierwszego tomu dzieła, którego dotąd brakowało bardzo w naszej literaturze teologicznej. Jak wiadomo, nie mieliśmy dotąd dobrego obszernego podręcznika dogmatyki w języku polskim. Dzieło wymienione ma być, według zamiaru autora, początkiem całej dogmatyki szczegółowej, napisanej w języku polskim. Potrzeba tego rodzaju dzieła jest zdaje się, dość powszechnie w sferach duchownych odczuwana. Mimo, że dogmatyk w obcych językach jest bez liku, to przecież zawsze przyjemniej czyta się i lepiej rozumie napisaną w języku ojczystym. Tom I dzieła imponuje swą treścią i rozmiarami. Autor korzysta bardzo umiejętnie z dzieł najlepszych, poświęconych temu przedmiotowi, ale najwięcej ze św. Tomasza, zawsze głęboko i przejrzyście ujmującego prawdy wiary.

Praca niniejsza przedstawia naukę katolicką o Bogu, jakim jest sam w sobie. Bóg jest jeden co do natury, a troisty co do osób. Stąd cała praca dzieli się na dwa traktaty: pierwszy mówi o jednym Bogu, drugi o Trójcy św.

Życzymy z całego serca Szanownemu Autorowi, żeby mu Pan Bóg pozwolił jaknajprędzej wydać tomy następne tego dzieła.

X. Dr. Zygmunt Bielawski: KATECHEZY BIBLIJNE NA II i III KLASĘ SZKOŁY POWSZECHNEJ, z przygotowaniem i przemówieniami do I-ej spowiedzi i Komunii św., zastosowane do urzędowego programu. Lwów, 1928, nakładem Tow. Biblioteka Religijna. Stron 514. Cena 12 zł.

Nowa praca znanego pedagoga, profesora uniwersytetu lwowskiego, podzielona jest na pięć części (łącznie 54 katechez). Część 1-sza zawiera katechezы biblijne Starego Zakonu, między które wplecione są osobne pogadanki o przykazaniach, o modlitwie, o pracy nad sobą (wada główna) i rachunek sumienia z przykazań (razem 24 katechez). Oczywiście każda katecheza zawiera obfite zastosowania katechizacyjne i moralne na tle opowiadania biblijnego, wszystkie zaś służą jako dalsze przygotowanie do I-ej spowiedzi. Przygotowanie bezpośrednie stanowi część drugą

książki (7 katechez). Omawia w niej autor warunki sakramentu pokuty. W części 3-ej znajdujemy przygotowanie do 1-ej Komunii św. (7 katechez). Obszerniej, bo w 7 katechezach, zajął się autor Mszą św. Ostatnią, 5-tą część książki, obejmuje przemówienia w dniu spowiedzi i Komunii św., w liczbie 13. Zamyka książkę plan szczegółowy nauki w II klasie, z uwzględnieniem przygotowania do 1-ej spowiedzi i Komunii św.

Każda katecheza ks. Bielawskiego jest zupełnie gotowym wykładem na godzinę nauki, podzielonym na poszczególne części, a więc: zapowiedzenie, wykład, wyjaśnienie, zastosowanie. Zastosowania są bardzo praktyczne, pochodzą bowiem z własnego wieloletniego doświadczenia. Jeśli dla niektórych szkół, gdzie nauka nie odbywa się regularnie, byłyby katechezy za obszerne, łatwo bardzo dadzą się skracać. Przeczyta je z wielkim pożytkiem każdy X. Prefekt, a dla katechistów świeckich są wprost konieczne. Wielce byłoby pożądanę, by dostały się do rąk rodziców.

X. Piotr Stach: WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO ZIEMI ŚWIĘTEJ. Lwów, 1928. „Biblioteka Religijna“ we Lwowie. Stron 208. Cena 3 zł.

Czcigodny Autor, prof. Uniw. Jana Kazimierza, był w tem szczęśliwem położeniu, że mógł już po raz drugi zwiedzić wszystkie świętości palestyńskie, przypatrzeć się zmianom, jakie tam zaszły w latach ostatnich, życiu i działalności duchowieństwa katolickiego, a także innowierców, sjonistów i t. d. Cały rozdział II (str. 12 — 84) poświęca żydom, ich stosunkowi do chrześcijaństwa, zastanawia się nad możliwością ich nawrócenia i nad środkami, których w tym celu należałoby używać. Rozdział III (str. 85 — 198), opowiada o chrześcijaństwie w Palestynie, o jego tam historii, o pracy zakonów, o nabożeństwach wielkotygodniowych w Jerozolimie. Rozdział IV poświęcony gospodarce rządu angielskiego w Palestynie, któremu niejedno trzeba zarzucić, bo popiera więcej różne sekty protestanckie i schyzmatyków greckich, niż łacinników, o czem kapłan katolicki nie mógł inaczej mówić, jak tylko z uczuciem bolesnem.

Książka ta zasługuje bardzo na czytanie i rozpowszechnienie w kołach szerszych.

HENIO. Dzieje duszy polskiego chłopca. Warszawa, Księgarnia Kroniki Rodzinnej. Cena 1 zł. 50 gr.

Książeczka ta stanowi dokument wartości moralnych, na jakie natrafić można w duszach współczesnej młodzieży polskiej. Mamy przekonanie, że może ona dużo dobrego zrobić w duszach i młodzieży i rodziców. Podaje ona pierwszy oryginalny życiorys polskiego świątobliwego chłopca, jakiego dotychczas nie mieliśmy w języku polskim.

NADESŁANO DO REDAKCJI.

Ks. Dr. Zygmunt Bielawski. DZIEJE BIBLIJNE STAREGO I NOWEGO PRZYMIERZA DLA WYŻSZYCH ODDZIAŁÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Lwów, 1928; nakładem i drukiem Towarzystwa „Biblioteka Religijna“. Stron 276, z 70 ilustracjami i mapą Palestyny. Cena 2.50 zł.

LEHRBUCH DER DOGMATIK, von dr. Bernhard Bartmann. 7 Auflage. Erster Band. Formalprinzipien. Gott Einer und Dreifaltiger Schöpfer Erlöser. Freiburg im Breisgau, 1928. Herder.

KATHEKETIK. Theorie des Religionsunterrichtes für Volks. Fortbildungs- und Höhere Schulen von Dr. Heinrich Mayer, zweite auflage. Freiburg im Breisgau, 1928. Herder.

LISTA SKŁADEK
NA BUDOWĘ DOMU KSIĘŻY EMERYTÓW.

	zł.	gr.
Dekanat Kutnowski . . .	510	—
Ks. prob. A. Bujalski . . .	100	—
Ks. St. Laudy . . .		
Ks. prob. J. Niemira . . .	100	—
Ks. Dr. H. Zarembowicz . . .	50	—
Ks. prob. St. Zagańczyk . . .	67	—
Ks. prob. H. Grabowski . . .	60	80
Ks. prob. Wł. Zabczyński . . .	65	48
Ks. prob. J. Wieteska . . .	59	16
Ks. prob. L. Dobrowolski . . .	76	—
Ks. prob. R. Głazewski . . .	57	94
Ks. prob. A. Konieczny . . .	127	71
Ks. prob. A. Zawado . . .	68	30
Ks. pr. J. Matulanis . . .	92	38
Ks. kan. M. Gruchalski . . .	59	20
Ks. prał. L. Stępowski . . .	323	—
Ks. kan. K. Sobolewski . . .	175	—
Ks. prob. Wł. Szczurkiewicz . . .	31	80
Ks. prob. Fr. Dyżewski . . .	47	—
Ks. prob. Fr. Marciniak . . .	75	40
Ks. prob. H. Wielicki . . .	102	—
Ks. prob. Z. Waś . . .	54	36
Ks. prob. A. Dębiński . . .	83	—
Ks. prał. T. Bielawski . . .	70	84
Ks. pref. Stef. Zawadzki . . .	30	—
Ks. pref. St. Kuplicki . . .	30	—
Ks. St. Olszewski . . .	30	—
Ks. Stef. Kankiewicz . . .	25	—
Ks. B. Sikora . . .	25	—
Ks. Wł. Lipiński . . .	25	—



Dachówki palone naturalnie czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wieloletniej trwałości.

Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.

Informacje kosztorysy, oferty wysyła na żądanie natychmiast fabryka w Grudziądzu ul. Tuszeńska Grobla Nr. 57

**NAGRODZONA WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM
NA WYSTAWIE PRACY KOBIET W WARSZAWIE**

PRACOWNIA UBIORÓW i HAFTÓW KOŚCIELNYCH

E. OSTROMĘCKIEJ

Krakowskie Przedmieście 61, m. 3.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA KAPY, ORNATY, CHORĄGWIE
:: BALDACHIMY, i t. p. WYBÓR GOTOWYCH APARATÓW. ::

Ceny bardzo przystępne.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski.

Drukarnia Archidiecezjalna „Polak-Katolik”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71

BROSZURY KOLEDOWE po 5, 10, 15 i 20 zł. setka,
OPASKI do OPLĄTKÓW po 4, 5,50 i 8 zł. tysiąc.
OZDOBY do OPLĄTKÓW na różne ceny.

O. K. M. Żukiewicz
Dominikanin

Rozmyślania o Matce Boskiej
w świetle nauki św. Tomasza
z Akwinu

Wielkiej wartości studjum.

CENA 5 zł.

HENIO

Dzieje duszy polskiego chłopca

**Opowieść o życiu niedawno
zmarłego ucznia jednego z gi-
mnazjów warszawskich.**

CENA 1 zł. 50 gr.

BIBLIOTEKI PARAFJALNE

kompletuje i uzupełnia, gwarantując dobór
książek odpowiednich

KSIEGARNIA KRONIKI RODZINNEJ

Warszawa, Plac Zamkowy (Podwale 4).

WSZELKIE INFORMACJE I KATALOGI BEZPŁATNIE.

SKŁAD DYWANÓW

Zygmunta Bereda

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 132.

Tel. 282-85.

WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU

poleca na raty po cenach fabrycznych:

Dywany i chodniki.

Firanki.

Kołdry i pledy podróżne.

Materiały meblowe i t. p.

Sutanny, Palta,

**spodnie, kamizelki itp. części
garderoby dla Wielebnego
Duchowieństwa**

**w doborowych gatunkach posiada stale
na składzie**

St. CZAPIŃSKI

**WARSZAWA, MIODOWA Nr. 4
Tel. 35-54**

Przy magazynie skład towarów wełnistych

Gotowe Ubiory Kościelne

**Materje Liturgiczne i na sztandary, obrazy, ga-
lony, frendzle, chwasty i wszelkie przybory oraz**

Chorągwie i Sztandary

artystycznie wykonywa w własnych pracowniach

P O L E C A

T. STRAKACZ i SYN

Warszawa, Kapucyńska 1. Telefon 72-50.

CENY UMIARKOWANE

Birety — Koloratki — Pasy rzymskie.